



KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840

nr 112 (13405)

Sobota, 13 czerwca 1998 r.

cena 1 Lt

W ekipie prezydenta - jeszcze jeden Litwin zza oceanu

W ekipie prezydenta Valdas Adamkusa będzie jeszcze jeden amerykański Litwin - mianowany na referenta doradcy przywódcy państwa do spraw młodzieży i sportu 65-letni Remigijus Gaszka, informuje ELTA.

R. Gaszka będzie pracował w grupie doradcy prezydenta do spraw socjalnych Dariusza Kuolysa na zasadach społecznych bez wynagrodzenia.

Gdy w maju ogłoszono, że R. Gaszka zostanie mianowany na doradcę prezydenta do spraw łączności z organizacjami sportowymi, niektórzy przedstawiciele społeczności sportowej mieli zastrzeżenia co do decyzji prezydenta, nieprzychylnie

wspominając działalność R. Gaszki jako attaché Litewskiego Komitetu Olimpijskiego na Letniej Olimpiadzie w Atlancie.

R. Gaszka był członkiem sztabu wyborczego V. Adamkusa i przez pewien czas koordynował łączność centralnego sztabu z przedstawicielstwami regionalnymi.

W ekipie V. Adamkusa, który przez długi czas mieszkał w USA, pracuje już kilku amerykańskich Litwinów - poza R. Gaszką są to doradca Raimundas Mieželis oraz konsultant Juliusz Szmulskis. Obaj pracują na zasadach społecznych, podobnie jak doradca do spraw ekonomicznych Elena Leontjewa.

Na Litwie oficjalną wizytę składa prezydent Islandii

Dzisiaj trzydniową oficjalną wizytę na Litwie rozpoczyna prezydent Islandii Olafur Ragnar Grimsson z małżonką, panią Gudrun Katrin Thorbergsdóttir, informuje ELTA.

Przywódcą Islandii spotka się z prezydentem Litwy Valdasem Adamkusem, przewodniczącym Sejmu Vytautą Landsbergisem, premierem Gediminasem Vagnoriusem.

Prezydent Islandii wygłosi odczyt na Uniwersytecie Wileńskim, odwiedzi Troki, Rumszyski, Kowno, spotka się z władzami tego miasta.

O. R. Grimsson odwiedzi również wspólne przedsiębiorstwa litewsko-islandzkie „HNT-Baltic” i „Ilsanta” oraz Centrum Pediatrii w Santaryszkach, gdzie przekaze dary.

Podczas wizyty ministrowie spraw zagranicznych obu państw podpiszą dwustronną umowę o zapobieżeniu

podwójnego opodatkowania dochodów i kapitału oraz naruszeń fiskalnych.

O. R. Grimsson i jego żona na Cmentarzu Antokolskim złożą kwiaty przed pomnikiem poległych o wolność Litwy, zwiedzą Starówkę Wileńską. Poza tym pani G.K. Thorbergsdóttir odwiedzi galerię „Vartai”, Muzeum Sztuki Stosowanej i Park Rzeźb w Wilnie, Dom Kultury w Kownie.

Dzisiaj wieczorem w Urzędzie Prezydenta w imieniu V. Adamkusa i jego małżonki wydana zostanie oficjalna kolacja na część gości z Islandii. Podczas kolacji obaj prezydenci wymienią ordery i upominki. W niedzielę wieczorem prezydent Islandii i jego małżonka wydadzą oficjalne przyjęcie w Domu Gości w Wilnie, gdzie zamieszkają podczas wizyty.

W poniedziałek wieczorem O. R. Grimsson zakończy oficjalną wizytę i powróci do Reykjavíku.

V. Adamkus pozdrowił prezydenta Rosji

Wczoraj prezydent Litwy Valdas Adamkus wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Rosji Borysa Jelcyna. Depesza zawiera pozdrowienie dla przywódcy Rosji z okazji święta narodowego tego kraju - Dnia Niepodległości, poinformowała agencję ELTA służba prasowa prezydenta Litwy.

Depesza wyraża przekonanie, że dwustronne stosunki litewsko-rosyjskie również w przyszłości będą się aktywnie rozwijały.

12 czerwca 1990 roku Rada Najwyższa - ówczesny parlament Rosji, będącej jeszcze w składzie Związku Sowieckiego, proklamowała Deklarację Suwerenności.

Prezydent Litwy pozdrowił prezydenta Filipin

Wczoraj prezydent Valdas Adamkus wystosował depeszę do prezydenta Filipin Fidela Ramosa, w której pozdrowił go oraz wszystkich mieszkańców Filipin z okazji Dnia Niepodległości tego kraju, poinformowała agencję ELTA służba prasowa prezydenta.

Demokratycznie wybrany kongres filipiński 12 czerwca 1946 roku proklamował niezależność Filipin od Stanów Zjednoczonych. Latem tegoż roku Waszyngton uznał niepodległość Filipin.

V. Andriukaitis inicjuje zwrócenie się do Kontroli Państwowej w sprawie ministra V. Babiliusa

Członek sejmowej frakcji socjaldemokratycznej Vytenis Andriukaitis inicjuje zwrócenie się do Kontroli Państwowej, kontrolerów sejmowych i prezydenta Litwy Valdas Adamkusa w sprawie zbadania działalności ministra Vincasa Babiliusa.

Jak informuje ELTA, zamierza on im przekazać dokumenty, budzące wątpliwości co do działalności i kompetencji tego ministra.

Na wczorajszej konferencji prasowej V. Andriukaitis wyraził nadzieję, że prośbę o zbadanie działalności V. Babiliusa zaakceptują parlamentarzyści różnych frakcji.

„Jeśli po zbadaniu materiału wyniki potwierdzą nasze przypuszczenia, będzie można mówić o innych sprawach prawnych”, powiedział V. Andriukaitis dziennikarzom.

Minister Cz. Stankevičius na spotkaniu Euroatlantyckiej Rady Partnerstwa

Minister ochrony kraju Litwy Czeslovas Stankevičius wczoraj w siedzibie NATO w Brukseli uczestniczył w omawianiu wzmożonego programu „Partnerstwo dla pokoju”, jego osiągnięć i perspektyw. Doko-

nano także przeglądu sytuacji w Bośni i omówiono wysiłki NATO na rzecz uregulowania konfliktu w serbskim Kosowie, poinformowała agencję ELTA misja litewska w NATO.

POLSKIE LINIE LOTNICZE - POLISH AIRLINES



Dogodne połączenia z Wilna przez Warszawę do: Athens, New York, Chicago, Los Angeles, Pekin, Istanbul, Tel Aviv.

Wilno, tel. 73-90-20. (Zan. 359)

W Pekinie odbędą się konsultacje polityczne

Dzisiaj do Pekinu udaje się delegacja z wiceministrem spraw zagranicznych Rokasem Bernotasem na rozmowy polityczne, które się odbędą w pierwszej połowie przyszłego tygodnia.

Jak poinformował agencję ELTA wydział informacji i prasy Ministerstwa Spraw Zagranicznych, przewidziane są spotkania z wiceministrem spraw zagranicznych Chin Zhangiem Deguangiem, kierownictwem Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Współpracy Gospodarczej oraz Komitetu Planowania. Będą to drugie takie konsultacje litewsko-chińskie.

Ponadto dla społeczności akademickiej Pekinu wiceminister R. Bernotas wygłosi prelekcję „Transformacja gospodarki i polityki w Europie Środkowej i Wschodniej”.

Historyczne wydarzenie

Polacy-lekarze: z myślą o Adamie Mickiewiczu

W dniach 17-22 czerwca w Wilnie z okazji jubileuszu 200. rocznicy urodzin Adama Mickiewicza odbędzie się Światowy Zjazd Lekarzy Polskiego Pochodzenia.

Otwarcie zjazdu nastąpi 17 czerwca o godz. 17 w Domu Nauczyciela.

Inf. wł.

ZNAD WILII 73.34/103.8 FM

Codziennie od 15 czerwca na antenie radia w magazynie sportowym „Medale i detale” - MUNDIAL - 98'



Poniedziałek - piątek: godz. 8.05, 10.05, 12.05, 18.00, 20.00

Sobota - niedziela:

godz. 10.05, 12.05, 20.00

Śluchaj, a będziesz wśród wygranych.

WIWAT „SPRAWIEDLIWOŚĆ” I „PRAWORZĄDNOŚĆ”!

(czyli: działalność A. Merkysa nie kolidowała z prawem - twierdzi Prokuratura Generalna)

Konsekwencje rządów A. Merkysa w rejonie wileńskim w okresie zarządzania administracyjnego ponosimy do dziś. Nikt raczej nie wątpi, że zarządzanie administracyjne w 1992 r. było wprowadzone właśnie po to, aby rozparcelować mienie znajdujące się w obrębie rejonu. Tu również budynki przedszkoli, domów kultury. Tu również (a może przede wszystkim) ziemia należąca do podwileńskich rolników.

Utworzona w 1994 r. rządowa komisja udokumentowała nadużycia i przekazała materiały Prokuraturze Generalnej. Minęły 4 lata. Kto i jak został ukarany? Jak naprawiono wyrządzone ludziom i społeczności szkody? A właściwie!

Poniżej przytaczam moje zapytanie poselskie do prokuratora generalnego K. Pedynicza i otrzymaną na ten temat odpowiedź, z której wynika, że... przestępstwa popełniane są... prawnie!

7.05.1998 nr 98/36
Szan. P.K. Pedynicza,
Prokurator Generalny
Republiki Litewskiej

W 1994 r. na żądanie sejmowej komisji badania przestępstw gospodarczych Departament Kontroli Państwowej dokonał sprawdzenia, jak w rejonie wileńskim przydzielano działki pod budownictwo indywidualne. Stwierdzono, że:

1. Na podstawie rozporządzeń byłego pełnomocnika rządu Arturasa Merkysa do 15 marca 1992 r. z naruszeniem ustalonego trybu rozdano w strefach podmiejskich Wilna 1931 parceli gruntowych pod budownictwo indywidualne. Działki te przypadły głównie mieszkańcom Wilna, nie zaś tych okolic.

(Dokończenie na str. 2)

Uczymy się od Brytyjczyków

W piątek w Wilnie, w gmachu Sejmu, odbyła się promocja 25 krótkofalowych programów kształcenia litewskich urzędników najwyższego szczebla, przygotowanych z pomocą angielskich ekspertów. Prelekcje wygłosili konsultanci brytyjscy i specjaliści litewscy. Jest to końcowy etap rozpoczętego w 1995 roku projektu, finansowanego przez fundusz „Know How” i koordynowanego przez Radę Brytyjską, informuje ELTA.

Jak powiedział dyrektor Państwowego Centrum Doskonalenia Pracowników Laimis Vilkoncius, na międzynarodowych spotkaniach, poświęconych zarządzaniu, doświadczenie specjalistów angielskich zalicza się do najnowocześniejszych i najefektywniejszych na świecie, gdyż zachęcając pracownika do dobrego spełnienia swych obowiązków, uwzględnia się też jego interesy osobiste.

Dzięki projektowi „Know How” w Anglii, na początku czerwca bawiła już litewska delegacja urzędników najwyższego szczebla z ministrem reform administracyjnych i samorządów Kęstutisem Skrebysem. Jeszcze w tym miesiącu do Londynu uda się inna grupa pracowników władzy centralnej. W toku tych podróży dla wiceministrów, sekretarzy ministerstw i kierowników departamentów odbędą się seminaria, odwiedzą oni analogiczne instytucje brytyjskie.

Marzeniem S. Stomy jest powitanie roku 2000 na wolności

W ciągu miesiąca od uprawomocnienia wyroku Sądu Apelacyjnego były redaktor naczelny „Lietuvos aidas” Saulius Stoma, jak twierdzi, zdążył filozoficznie usunkować się do wymierzonej kary pozbawienia wolności.

„Wybieram się do kolonii, niczym jakiego obozu twórczego, aczkolwiek i niezbyt miłego” - powiedział agencji ELTA skazany na więzienie pisarz i dziennikarz. Spodziewa się, że w dowolnym przypadku nie zostanie zerwana umowa o współpracy twórczej z czasopiśmie „Veidas”, którego reportaże z więzienia powinny jeszcze bardziej zaintrygować czytelników.

S. Stoma, aczkolwiek dotychczas nie otrzymał wezwania z policji, powiedział, że według jego obliczeń, „ceremonia” uwiecznienia powinna nastąpić już w przyszłym tygodniu.

Obecnie największym marzeniem S. Stomy jest powitanie roku 2000. „Wielkim absurdem byłoby bowiem powitanie następnego stulecia za kratami” - powiedział.

Najwięcej skarg z powodu łamania prawa do pracy

Do początku czerwca Inspekcja Pracy rozpatrzyła 1292 podań i skarg, w tym 93 proc. - w związku z prawem do pracy. Sporządzono 684 protokoły naruszeń prawa administracyjnego. Za różne naruszenia ustaw o pracy wymierzono 636 grzywien (na łączną sumę ponad 670 tys. Lt). W tej liczbie za naruszenie ustaw o wynagrodzeniu za pracę - 41, za nielegalną pracę - 51, za naruszenie ewidencji czasu pracy - 20 kar, informuje ELTA.

Według danych Państwowej Inspekcji Pracy, w ciągu 5 miesięcy br. w przedsiębiorstwach i instytucjach kraju

w pracy zginęło 47 osób (w ubiegłym roku w ciągu tego samego okresu - 51), w tym z powodu nietrzeźwości - 12,7 proc. (w ubiegłym roku 28 proc.), ciężkich obrażeń doznało 54 (w ubiegłym roku 65), zmarło w pracy - 17 (w ubiegłym roku 19). Trwa jeszcze śledztwo w sprawie 32 śmiertelnych oraz bolesnych nieszczęśliwych wypadków.

W związku z zagrożeniem zdrowia i życia Inspekcja Pracy w tym roku zamknęła 106 przedsiębiorstw lub ich filii, zabroniła korzystania z 1249 narzędzi pracy oraz 1127 miejsc pracy.

Rośnie majątek Banku Litewskiego

Cały majątek Banku Litewskiego pod koniec maja wyniósł 4 mld 872,4 mln litów, a w ubiegłym miesiącu wzrósł o 49,2 mln Lt, czyli o 1 proc. Pod koniec roku ubiegłego cały majątek banku centralnego był szacowany na 4 mld 477,1 mln Lt, podaje ELTA, powołując się na informacje Banku Litewskiego.

Majątek zagraniczny banku centralnego pod koniec maja wyniósł 4 mld 669,9 mln litów. W porównaniu z kwietniem wzrósł o 63,6 mln litów, czyli o 1,4 proc. Roszczenia wobec sektora prywatnego nieco zmalały, stanowią zaledwie 7,3 mln Lt, wobec banków depozytowych zmniejszyły się o 25,2 proc. i stanowią 51 mln Lt.

Zapas pieniędzy Banku Litew-

skiego pod koniec maja sięgał 3 mld 459 mln litów (w ciągu miesiąca wzrósł o 2,1 proc.), w tej liczbie emitowane do obiegu przez bank centralny pieniądze stanowiły 2 mld 724,7 mln Lt (o 1,8 proc. więcej).

Zobowiązania zagraniczne zmniejszyły się o 0,4 proc. i pod koniec ubiegłego miesiąca wynosiły 397,5 mln Lt. Wkładów rządowych było 532,7 mln Lt (o 3,4 proc. mniej niż w kwietniu). Środki funduszy pomocy zagranicznej kształtowały się na poziomie 38,2 mln Lt (o 0,9 proc. więcej), konta kapitału - 429,3 mln Lt (o 0,4 proc. mniej).

Wszystkie zobowiązania banku sięgały 4 mld 872,4 mln Lt.

Wiwat „sprawiedliwość” i „praworządność”!

(Dokończenie ze str. 1)

2. Ówczesny rząd pod kierownictwem premiera Aleksandra Abiszala dopiero po 5 miesiącach od tego podziału swym rozporządzeniem nr 848 p. z dnia 27. 08. 1992 oficjalnie przydzielił ziemię zarządom Wilna. Innymi słowy, Arturas Merkys rozdał... nie mając nic do rozdania.

3. Kontrolerzy państwowi nie znaleźli w zarządzie rejonu wileńskiego pierwotnych dokumentów (podań, zaświadczeń), na podstawie których były rozdzielone parcele gruntowe.

4. Średnia cena działki wynosiła wtedy 41 Lt (patrz tabelkę). Departament Kontroli Państwowej ustalił, że państwo wyrządziło szkodę w wysokości ponad 5 mln litów.

Sejmowa komisja badania przestępstw gospodarczych przekazała materiał do Prokuratury Generalnej. Proszę zawiadomić, jakie jest postępowanie w tej sprawie.

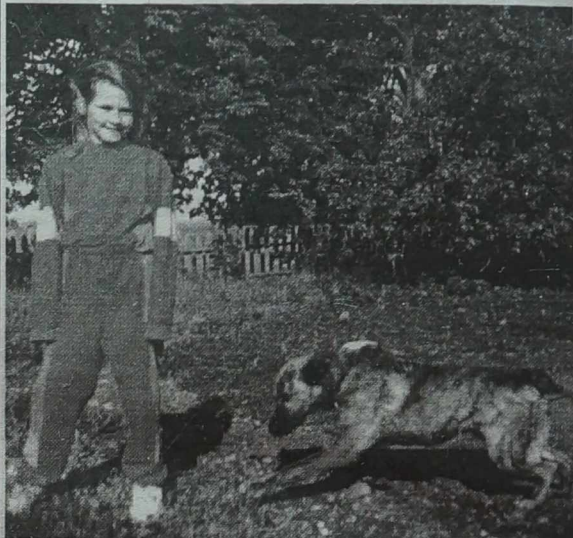
Jan MINCEWICZ, poseł na Sejm RL
A oto odpowiedź, którą otrzymałem z Prokuratury Generalnej:
19.05. 1998 nr 7/ 04-379
Sz. P.G.J. Mincewicz
Poseł na Sejm RL

W odpowiedzi na Pańską prośbę o udzielenie informacji dotyczącej badania materiałów o przydziale parceli gruntowych pod budownictwo indywidualne w rejonie wileńskim w 1992 r. informujemy: odpowiednie materiały zebrane przez Kontrolę Państwową (były Departament Kontroli Państwowej) zostały przekazane do Prokuratury Generalnej RL 27.09.1994.

30.11.1994 w Prokuraturze Generalnej wszczęto sprawę karną zgodnie z art. 179 KK RL (niebaldstwo). Wspomniana sprawa karna została przekazana 5.03. 1995 do prokuratury powiatu wileńskiego celem dokonania śledztwa wstępnego.

W toku śledztwa wstępnego ustalono, że w 1992 r. na podstawie rozporządzeń pełnomocnika rządowego A.Merkysa w rejonie wileńskim pod budownictwo indywidualne zostały przydzielone parcele zarówno mieszkańcom Wilna, jak i mieszkańcom rejonu. Większość parceli została przydzielona na podstawie uchwał rad gminnych, jak też tego wymagały obowiązujące wówczas akty prawne, następnie zaś przydział był powtórzo-

Konkurs „Moja pociecha” 4 (71)



Dzisiaj zamieszczamy kolejną fotografię konkursową.
NA ZDJĘCIU - Ernesta.
„Nasz pies jest bardzo zły, lecz mnie on wzywa do zabawy”

Została skradziona pieczęć firmy ZSA „DASENTA”.
Upredzamy, że jest ona unieważniona.

(Zam. 377)

Zatrudnię chłopca w wieku od lat 17 w zawodzie zegarmistrza - ślusarza.
Tel. 42-43-09 (od 9-20).

ny w rozporządzeniach pełnomocnika rządowego na rejon wileński.

Kontrolerzy państwowi podczas sprawdzania w samorządzie rejonu wileńskiego nie znaleźli podań mieszkańców dotyczących przydziału parceli pod budownictwo indywidualne. W toku śledztwa ustalono, że wspomniane podania były przekazane do spółek budowlanych, bądź przechowywane w radach apilinkowych (obecnych gminach).

Kontrolerzy państwowi w akcie sprawdzenia wskazali, że państwo wyrządziło szkodę na 5038049 litów, jednak oceniając wartość parceli kontrolerzy opierali się na wskaźnik cen II kwartału 1994 r., nie zaś 1992, gdy te parcele przydzielano.

24.04.1996 na zlecenie rządu Ministerstwo Rolnictwa, Ministerstwo Budownictwa i Urbanistyki, Ministerstwo Sprawiedliwości wraz z zarządzającym powiatu wileńskiego omawiali prawowitość zarządzeń pełnomocnika rządowego na rejon wileński A. Merkysa o przydziale parceli pod budownictwo indywidualne i stwierdzili, że to nie kolidowało z ówczesnie obowiązującymi ustawami.

W toku śledztwa wstępnego w działaniach pełnomocnika rządowego na rejon wileński A. Merkysa przy rozdzielaniu parceli pod budownictwo indywidualne niebaldstwa nie ustalono, w wyniku czego sprawę karną 30. 12. 1996 w prokuraturze powiatu wileńskiego umorzono z braku składu przestępstwa w jego działalności.

K.Gudziunas,
zastępca prokuratora
generalnego

Liczba sprzedanych parcel budowlanych i średnia ich cena

Nazwa gminy	Liczba sprzedanych parcel gruntowych (jedn.)	Średnio za sprzedaną parcelę zapłacono (Lt)
Awiżeńska	485	38
Wojdacka	271	48
Waka Trocka	99	39
Mejszagolska	63	27
Bujwidzińska	414	51
Niemieżańska	88	67
Rzeszańska	511	28

Kronika policyjna

Jak podaje dział Sztabu Informacji MSW RL, 11 czerwca br. w kraju zanotowano 177 przestępstw, w tym: 1 zabójstwo, 9 obrażeń ciała, 6 gwałtów, 14 chuligańskich ekcesów, 5 rabunków, 142 kradzieże. Skradziono - 15 samochodów, znaleziono - 4.

Zanotowano 19 wypadków drogowych i 3 pożary. Znalezione zwłoki 8 osób. Zatrzymano 28 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Zabójstwo

10 czerwca o godz. 23 min. 40 w mieszkaniu przy al. Savanoriu w Kownie, podczas kłótni, S. M. (ur. 1974 r.) śmiertelnie zranił nożem w plecy swoją żonę G. M. (ur. 1968 r.). Sprawcę zatrzymano.

Obrażenia ciała

11 czerwca o godz. 0 min. 30 do

wileńskiego szpitala przywieziono H. P. (ur. 1970 r.) z ranami ciętymi na całym ciele. Młody człowiek zawiadomił, że 10 min. późno wieczorem napadli nań koło jeziora Baldziai 3 młodzi mężczyźni.

11 czerwca około godz. 17 do

wileńskiego szpitala przywieziono z mieszkania przy ul. Cziurlionisa M. M. (ur. 1939 r.) z obrażeniami głowy. Staruszek zawiadomił, że około godz. 15 pobił go wnuć.

Rabunki

11 czerwca do kłajpedzkiego KP nr 2 zgłosił się G. R. i zawiadomił, iż o godz. 2 min. 30 na szosie Wilno-Kłajpeda (na granicy z rej. szylalskim) prowadzony przez niego samochód mercedes benz (należący do firmy „Silius i Ko”) z przyczepą - chłodnią „Schmitz” został zatrzymany przez umundurowanego mężczyznę. Na poboczu stał samochód nieustalonej marki z włączonymi czerwono-niebieskimi migającymi światłami. „Funk-

cjonariusz” oświadczył, że kierowca przekroczył dozwoloną prędkość i kazał mu wyjść z samochodu. Gdy ten usłuchał, podbiegło do niego kilku osobników, którzy nasunęli mu na głowę czapkę, wepchnęli do samochodu, zawieźli do lasu, związali i przemocą wleli mu do ust butelkę wódki. Co było dalej, kierowca mercedesa nie pamięta. Gdy odzyskał przytomność, wyszedł z lasu, zatrzymał autobus i dojechał do Kłajpedy... W wprowadzonym mercedesie schowane były 9.500 USD, należących do firmy.

10 czerwca około godz. 16 na ul. Żydu w Wilnie grupa osobników po-

biła V. O., wepchnęła go do jego mercedesa benz 200 i odwoziła do lasu w dzielnicy Wirszulizki. Tam napastnicy wyrzucili właściciela z auta i odjechali.

Regularne bójkki w Prawieniszkach

10 czerwca o godz. 22 min. 55 na korytarzu 6 oddziału w zakładzie karnym w Prawieniszkach skazani G. Sireika (ur. 1978 r.) i Ž. Navikas (ur. 1980 r.) pobili N. Daniliauskasa (ur. 1978 r.). Poszkodowany z ranami kłutymi i ciętymi trafił do szpitala. Prokuratura prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

Przygotowała I. L.

Sprawy socjalne

Emerytura będzie przywilejem?

Tradycja jest, że każda ekipa rządząca zawsze krytykuje swoich poprzedników. Przed wyborami konserwatyści składali mnóstwo pięknych obietnic, krytykowali swoich opońców. Krytykowano też lewicę za to, że przedłużała ludziom termin przejścia wyścia na emeryturę i obiecano, że jak dojdą do władzy, przywrócą kobietom wiek emerytalny 55 lat, mężczyznom 60. Ale gdy wygrali wybory, o swoich obietnicach nie tylko zapomnieli, ale też postanowili jeszcze wydłużyć okres przejścia na emeryturę.

Planowana poprawka do ustawy emerytalnej, na mocy której przedłuża się okres pracy kobietom do 60 lat, a mężczyznom do 62,5 wywołała spore poruszenie wśród starszego pokolenia. Oddajmy więc głos przypadkowo spotkanym przechodniom:

-Przedłużenie wieku emerytalnego w naszych warunkach byłoby po prostu przestępstwem wobec własnego narodu.

-Propozycje rządu są wymierzone przeciwko ludziom, bo prawdopodobnie większość z nas nie dożyje do emerytury, a jeśli nawet dożyjemy, to będziemy tak zniechęceni życiem i chorobami, że nie będzie ona nam miła.

-Stale wzorujemy się na zagranicy tam, gdzie trzeba tylko coś od ludzi zdebrać. Tymczasem żadna z rządzących partii jakoś nie mówi, ile ludzie tam zarabiają, jakie mają warunki pracy, jak się odżywiają i jaką mają opiekę lekarską. Nikt z rządzących nie mówi też o tym, że w Europie osoba emerytowana ma pieniądze nie tylko na godziwe życie, ale i na podróże po świecie. Tymczasem nas nie stać na lekarstwo, a często i na kawałek chleba. Wielu emerytów zbiera butelki po mieście, grzebie się w śmietnikach, co odważniejsi kradną bułeczki w sklepach, zębrzą itp.

-Myślę, że w sprawie tej muszą zająć odpowiednie stanowisko związki zawodowe. Na całym świecie bronią one interesów ludzi, podczas gdy u nas ich funkcje ograniczają się do organizowania drobnych pochodów z plakatami. W życiowo ważnych sprawach w ogóle nie odzywamy ich wsparcia. Dawniej rola związków polegała na przydzielaniu mieszkań, talonów na samochody, meble, przydzielaniu skierowań na wczasy i do sanatorium. Dziś te funkcje odpadły i

tak na dobrą sprawę w ogóle nie wiadomo, co robią nasze związki zawodowe.

Projekt poprawki do ustawy emerytalnej przewiduje, że już od 1 stycznia 1999 roku jeszcze co roku o 6 miesięcy ma być wydłużany wiek przejścia na emeryturę. Decyzję tę dyrektor „Sodry” Vincas Kunca motywuje tym, że takie wymagania stawia Bank Światowy, a jeśli dążymy do Europy, jest to konieczność ekonomiczna. Owszem, na Zachodzie ludzie później przechodzą na emeryturę, ale przecież chyba nie można porównywać ich warunków życia do naszych. Przedłużać wiek emerytalny w warunkach, gdy i tak jest duże bezrobocie, byłoby nielogiczne. Zresztą, już dziś 40-letnia kobieta nie może znaleźć pracy, nie mówiąc już o osobach starszych. Przedłużenie wieku emerytalnego nie poprawi sytuacji gospodarczej kraju, lecz odwrotnie, bo ludzie po 50 już teraz są zwalniani z pracy i pozostają na zasiłku, często też urządzają się do byle jakiej pracy na czarno. I jeszcze jedno. Z uwagi na nasz tryb życia, odżywiania się, nadszarpnięty i zaniedbany stan zdrowia, wydaje się, że emerytury doczekają tylko uprzywilejowani przez los. Taki stan rzeczy chyba nie przyniesie nam chwały.

Już dziś mamy ogromne bezrobocie (statystyka podaje, że 7 proc., inne źródła, że 14). Przedłużenie wieku emerytalnego tę sytuację tylko pogorszy. Ministerstwo Opieki Społecznej i Pracy pociesza wprawdzie, że przedłużenie okresu przejścia na emeryturę nie będzie tak bolesne w skutkach, jak przedłużanie niektórych. Ministerstwo obiecuje, że osoby w wieku przedemerytalnym nie zostaną bez środków do życia, gdyż w najbliższym czasie planuje się przedłużyć o 12 miesięcy zasiłek z tytułu bezrobocia. Mówi się też i o innym wariancie, a mianowicie o częściowym wypłaconiu ludziom wcześniejszej emerytury. Wysokość otrzymywanej emerytury będzie zależała nie tylko od zarobków, ale także w dużej mierze od stażu pracy.

Jak dotąd, są to jeszcze tylko obietnice i nie ma żadnej gwarancji ich urzeczywistnienia. Jedno jest jasne, że polityka, jaką obecnie prowadzi „Sodra”, wyraźnie zmierza do latania jej własnego budżetu i to kosztem emerytów.

Julitta TRYK

Ranking Litwy rośnie

Przemiany, jakie zachodzą u nas w ciągu ostatnich lat, interesują nie tylko szeregowych obywateli, rodzimych polityków, ale i ekonomistów zagranicznych. Niedawno właśnie Komisja Europejska dokonała bilansu polityczno-gospodarczego naszego kraju za rok 1997.

Eksperti konstatawali fakt, że Litwa jest „krajem demokratycznym, posiadającym stabilne instytucje, zapewniające obywatelom bezpieczeństwo i jego prawa”.

Sytuacja gospodarcza

Litwa, zdaniem zagranicznych specjalistów, należy do państw, w których wskaźniki makroekonomiczne są znacznie lepsze niż w niektórych państwach Europy Środkowej. W ubiegłym roku po raz pierwszy od momentu odzyskania niepodległości, oceniono nas jako kraj atrakcyjny dla zagranicznych inwestorów. Sprzyja temu stabilna waluta narodowa, inflacja o tendencjach zniżkowych, wrastające zarobki ludzi.

Ogólnokrajowy Produkt Wewnętrzny

w roku minionym wzrósł o 5,7 proc. (w 1996 r. - 4,2 proc.) i wynosił 38,2 mld litów. Duży wpływ na ten wzrost miało nieznaczne, wprawdzie jeszcze, podniesienie poziomu rolnictwa, przemysłu i budownictwa, handlu, usług hotelowych oraz wszelkich innych usług świadczonych społeczeństwu. Około 70 proc. produktu krajowego przypada na sektor prywatny, zatrudniający ponad dwie trzecie pracujących. Specjaliści prognozują, że w roku bieżącym Ogólnokrajowy Produkt Wewnętrzny wzrośnie jeszcze o 7 proc.

Budżet narodowy

W 1997 roku wykonano z nadwyżką 2,2 proc. ogółem wpłynęły dochody w wysokości 2,3 mld litów, czyli o 35 proc. więcej niż przed rokiem. Zmniejszył się też z 790 do 125 mln litów deficyt budżetowy. Zdaniem ekonomistów, złożyła się na to mądra polityka kredytowa rządu, doskonalony system podatkowy, ogólny rozwój gospodarki. Rząd ma zamiar dołożyć wszelkich starań, aby w przyszłym roku deficyt budżetowy był równy zeru.

Inflacja

ubiegłego roku, w porównaniu z rokiem 1996, zmalała z 13,1 do 8,4 proc. Na rok bieżący przewiduje się 7 procentową inflację. W minionym roku najbardziej wzrósł indeks cen konsumenta - 8,9 proc. i to głównie z powodu wzrostu cen na energię i paliwo. Ostatnio wzrosły dwukrotnie wydatki na komode i związane z nim usługi. Około 45 proc. ogólnych dochodów wydawano w roku ubiegłym na artykuły spożywcze.

W roku bieżącym przeprowadzono również sondaż pierwszych trzech miesięcy. Okazało się, że w miesiąc na jedną osobę miesięcznie przypada średnio około 430 litów, na wsi (wraz z wytwarzaną przez rolników produkcją) - 316. Realny wzrost dochodów - 7 proc. Aktualnie ludzie na żywność wydają 50 proc. swoich zarobków, 15 proc. na usługi komunalne. Średnio 23 lity miesięcznie wydaje każdy z nas na obuwie i ubranie. Dwie trzecie respondentów określiły swoją sytuację materialną jako średnią, jedna trzecia powiedziała, że im się gorzej w tym roku powodzi niż w ubiegłym. 26 proc. obywateli uważa, że ich warunki życia są na pograniczu z nędzą i tylko 2 proc. respondentów odpowiedziało, że są bogaci.

Prywatyzacja

nadal odgrywa dużą rolę w naszym rozwoju gospodarczym. Od lata 1995 roku rozpoczął się drugi etap prywatyzacji - sprzedaż majątku państwowego za walutę narodową. W 1997 roku sprywatyzowano 270 mniejszych i większych obiektów. Największe zyski otrzymano za akcje z Państwowej Giełdy Papierów Wartościowych. Chcąc przyciągnąć więcej inwestorów, rząd wystawia na sprzedaż jeszcze 14 dużych obiektów, za które planuje otrzymać 1,5 mld USD.

Jeśli więc wierzyć statystyce, sytuacja makroekonomiczna kraju powoli ulega poprawie. Niestety, nie widać żadnych posunięć w dziedzinie mikroekonomii. Bogaci stają się coraz bogatsi, a biedni stoją już u progu nędzy.

LAL zwiększa kapitał akcyjny

Ministerstwo Komunikacji zaproponowało zwiększenie kapitału akcyjnego spółki lotniczej „Lietuvos avialinijos” (LAL) o 17,6 mln litów.

Jeśli decyzja rządu na najbliższym posiedzeniu będzie pozytywna, wtedy kapitał akcyjny narodowej spółki lotniczej wzrośnie do 104,1 mln Lt.

Minister komunikacji Algis Žalaskas powiedział, że przewidziana jest emisja 176 821 zwykłych akcji imiennych o wartości nominalnej 100

Lt. Kapitał akcyjny LAL, w 100 procentach należący do państwa, ma być zwiększony na koszt państwa.

Spółka lotnicza „Lietuvos avialinijos”, wspólnie z Ministerstwem Komunikacji, przygotowała program modernizacji parku samolotów spółki. Amerykański bank „Export - Import” (EXIM) udzielił docelowego kredytu na zakup dwóch samolotów „Boeing 737-200” od amerykańskiej korporacji „Empire Capital”. (ELTA)



Życ wygodniej

Znana na całym świecie

Znana na całym świecie, i ciesząca się dobrą renomą, firma „Philips” powstała w Holandii w 1891 roku. Na swoim koncie ma już ponad 60 tys. patentów oraz 10 tys. wynalazków. Podstawowe artykuły, jakie produkuje, to wszelkiego rodzaju sprzęt radiowy, elektryczny, medyczny, gospodarstwa domowego itp.

Na Litwie „Philips” postawiła pierwsze kroki przed pięć laty, a konkretnie w czerwcu 1993 roku. Dziś firma sprzedaje swoje artykuły, których głównymi producentami są Holandia i Niemcy, w 320 sklepach całego kraju. Ogółem na litewskim rynku jest ponad 150 pozycji różnych artykułów tej firmy potrzebnych do codziennego użytku, których średni okres używalności wynosi - 8 lat. Roczny obrót firmy na Litwie - 33

mln litów, w tym roku planuje się go zwiększyć do 50 mln.

Przedstawiciele „Philipsa” twierdzą, że z roku na rok wzrasta popyt na towary tej firmy. Najczęściej ludzie kupują telewizory, odkurzacze, radia, natomiast szpitale i przychodnie lekarskie często nabywają aparaturę medyczną. Szczególnie dużym popytem cieszą się żelazka, miksery, czajniki elektryczne, inny drobny sprzęt mający zastosowanie w gospodarstwie domowym.

Nie bez znaczenia jest fakt, że firma często sponсорuje różnego rodzaju imprezy sportowe i kulturalne. Organizuje też sprzedaż na zasadach ulgowych. Aktualnie np. trwa akcja „żelazko”. Polega ona na tym, że wystarczy do sklepu przynieść sterczo, zepsute żelazko, niezależnie jakiej firmy i z jakiego roku, a w za-

mian można kupić nowe ze zniżką 40 litów. Na takiej samej zasadzie sprzedaje się obecnie maszynki do strzyżenia włosów. „Philips” często organizuje tego rodzaju sprzedaż zniżkową różnego rodzaju towarów. Wystarczy uważnie śledzić reklamę w telewizji, a w ciągu roku uda nam się niejedną rzecz nabyć taniej. Informacji w tej sprawie można też zasięgnąć w przedstawicielstwie firmy w Wilnie przy ul. Kareviu 6.



NA ZDJĘCIU: z maszynką do strzyżenia włosów „Philips” życie jest weselsze.

Zestaw przygotowała Julitta TRYK

Saab na pełnych obrotach

Po szwedzkich drogach co chwile przemyka nowy Saab 9-5 z dumnym właścicielem za kierownicą. Samochód, który znalazł 1789 nabywców w Szwecji w pierwszym kwartale br. walczy o uznanie Szwedów, którzy kupili w tym czasie aż 6696 sztuk najbliższego konkurenta Volvo S/V 70. Podczas gdy w marcu sprzedano na krajowym rynku tylko 626 egzemplarzy 9-5, sprzedaż Volvo 70 wyniosła 2657 sztuk. Saab się jednak nie poddaje i liczy na rynki amerykański i europejski, zwiększając wydajność fabryki, która po raz pierwszy w historii wprowadziła diesla i od ponad dwudziestu lat szykuje model kombi.

modelu 900 ze 1100 zmianami i którego sprzedaż rozpoczęła się w marcu.

Saab liczy na wzrost sprzedaży ze 100.000 do 120.000 samochodów w bieżącym roku i do 150.000 w roku 2000.

- Plan, który zakłada sprzedaż 72.000 modelu 9-3 i 50.000 9-5, jest do wykonania pod warunkiem, że załoga solidarnie będzie brała nadgodziny. Jest to szczególnie ważne w pracy zespołowej ponieważ każdy nieobecny zakłóca jej cykl - mówi jeden z mechaników, Ola Einarsson, szef szesciosobowego zespołu.

- Tylko w grudniu miałem 50 nadgodzin. Każdy z nas ma ich średnio po 200 rocznie.



Fabryka Saaba w Trollhättan koło Göteborga przypomina dzisiaj mrowisko, w którym praca i ruch dosłownie wrą. Dyrekcja chce za wszelką cenę skrócić cykl montażu samochodów i zwiększyć ich produkcję. Robotnicy biją szwedzkie rekordy liczby nadgodzin, aby utrzymać produkcję Saaba w Szwecji. W fabryce ogromna tablica podzielona na dwie połowy pokazuje z jednej strony godzinę, a z drugiej liczbę wyprodukowanych danego dnia samochodów. W styczniu liczba wyjeżdżających Saabów wynosiła 230 dziennie. Zdaniem dyrekcji to jeszcze za mało i w lecie celem jest osiągnięcie liczby 270 aut.

Obecnie w Trollhättan produkuje się trzy modele. Jest to flagowy montowany na taśmie A Saab 9-5, który stał się tak popularny, że czekać trzeba minimum trzy miesiące. Na tej samej taśmie do końca maja składane były ostatnie egzemplarze modelu 900. Na taśmie B odbywa się montaż nowego 9-3 który jest zmodernizowaną wersją

Saab walczy ze stratami w ubiegłych latach i celem są pierwsze zyski na przełomie wieku. Według amerykańskiej dyrekcji samochodu nale-



ży budować szybciej i więcej ich sprzedawać. Jak podkreślają pracownicy Trollhättan, nieoficjalnie zakomunikowano im, że jeżeli nie przyspiesza produkcji, nowy 9-3 będzie budowany gdzie indziej. W tej sytuacji jest to również walka o pracę i zatrudnienie zgadzają się na nadgodziny jednocześnie przyznając, że Amerykanie z General Motors są bardzo profesjonalni. Wiedzą i tu pracowników potrzeba do wyprodukowania danej liczby samochodów.

Co roku Saab sprzedaje 15.000 kabrioletów produkowanych w Finlandii. W tym roku również 9-3 cabrio będzie zmodernizowany. Polegać to będzie na zmianie systemu sterowania dachu z elektrycznego na hydrauliczny.

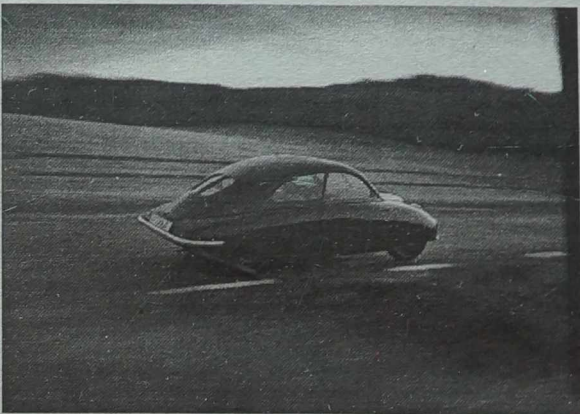
W październiku podczas salonu w Paryżu zademonstrowany zostanie kombi Saaba 9-5. Saab nie produkował kombi od lat siedemdziesiątych, a ostatnim był „brzydki” Saab 95. Jednocześnie fabryka w Trollhättan stwierdziła, że system bezsprzęgłowej skrzyni biegów, który miał być rewelacją w modelu 900 wprowadzonym do sprzedaży w roku 1993, okazał się zbyt nowoczesny dla dzisiejszego odbiorcy. System sensonic, oparty na zmianie biegów bez użycia sprzęgła, tak jak w samochodach Formuły 1, nie znalazł zbyt wielu nabywców. Tylko 8 procent Niemców zamówiło sensonic, 5 procent Szwedów i jeden procent Włochów, Francuzów i Hiszpanów. Jedynie w Wielkiej Brytanii aż 30 procent nabywców samochodu z turbodoładowaniem zażyczyło sobie skrzyni bez sprzęgła. - Poczekamy na odpowiedni moment - stwierdzili cierpliwie Szwedzi.

„Głos Wielkopolski”

Zaczął się od bombowców

Historia samochodu Saab rozpoczęła się w mieście Trollhättan w Szwecji. Tam w 1937 roku powstała firma Svenska Aeroplan Aktiebolaget, czyli w skrócie SAAB.

dy z oferowanych dotychczas modeli Saaba wyróżniał się w tłumie innych samochodów. Dzięki technicznemu zaawansowaniu i nowoczesnym rozwiązaniom konstrukcyjnym auta te zyskały sobie bardzo szybko wierne i



Samochód o tak rewolucyjnej jak na tamte czasy aerodynamice, iż od razu zebrał on sporo pochlebnych opinii.

Początkowo firma zajmowała się produkcją samolotów bojowych, myśliwców i bombowców, na potrzeby szwedzkiej armii. Produkcja taka trwała także w czasie drugiej wojny światowej. Po jej zakończeniu przestały jednak napływać intratne zamówienia publiczne. Firma zmuszona została do szukania nowych obszarów działalności, a wzrastający w tym czasie gwałtownie popyt na samochody osobowe sam narzucił rozwiązanie.

Już w roku 1947 gotowy był i procentowało doświadczenie konstruktorów, wysoko kwalifikowana kadra oraz najnowocześniejszy sprzęt potrzebny do produkcji samolotów - pierwszy model samochodu Saab, którego premierowy pokaz zorganizowano w lotniczej kantine. Oczom zaproszonych gości ukazał się unikatowy pojazd - samochód o tak rewolucyjnej jak na tamte czasy aerodynamice, iż od razu zebrał on sporo pochlebnych opinii.

Tak rozpoczęła się historia jednej z najbardziej szanowanych firm w dziejach światowej motoryzacji, która dzięki swoim lotniczym korzeniom przez te wszystkie lata produkowała auta adresowane do koneserów i motoryzacyjnych indywidualistów. Każ-

stać grono zwolenników, którzy cenią je zwłaszcza za bezpieczeństwo i komfort, a także bardzo dobre osiągi.

Przełomowym momentem w historii Saaba był 15 grudnia 1989 roku, kiedy to o godzinie 15 ogłoszono, iż koncern General Motors zainteresowany jest kupnem połowy akcji firmy. W ten sposób powstała firma Saab Automobile AB, która rozpoczęła działalność 1 stycznia 1990 roku.

Pierwszym owocem tej współpracy był nowy Saab 900 zaprezentowany 21 lipca 1993 roku w Trollhättan. Premiera tego auta przyciągnęła aż 35 tysięcy osób. Wszyscy zastanawiali się, czy będzie to nadal „prawdziwy Saab” czy też już auto masowe podobne do wielu innych. Okazało się jednak, że nowa dziewięćsetka spełnia wówczas oczekiwania nawet najbardziej konserwatywnych klientów Saaba. Następca tego auta jest zaprezentowany po raz pierwszy w styczniu tego roku na salonie samochodowym w Detroit Saab 9-3, który całkowicie odnawia ofertę tego producenta. Obecnie klienci mogą więc wybierać spośród limuzyny klasy wyższej 9-5 oraz trzech wersji nadwoziowych 9-3: pięciodrzwiowej, trzydrzwiowego coupe oraz cabrio. (mat)

„Głos Wielkopolski”

Co kraj to przepisy

Kto samochodem wybiera się na urlop za granicę, powinien nie tylko wyczyć sobie najlepszą w jego przekonaniu trasę podróży, ale i zapoznać się z co najmniej najważniejszymi przepisami ruchu drogowego w tych państwach, po których zamierza podróżować. Mimo coraz większego stopnia ujednoczeń w różnych dziedzinach życia, przede wszystkim na obszarze Unii Europejskiej, nadal bowiem utrzymuje się w niektórych państwach specyficzne przepisy ruchu drogowego.

W niektórych państwach obowiązują przepisy, o których możemy nie mieć pojęcia. Oto w Finlandii tramwaje zawsze mają pierwszeństwo przejazdu. W Chorwacji i Słowenii istnieje obowiązek wyposażenia samochodów w pelen zestaw zapasowych żarówek. W Szwecji obowiązuje przepis nakazujący jazdę z włączonymi kierunkowskazami na całej długości manewru wyprzedzania. W Czechach przez przejazdy kolejowe można przejeżdżać z szybkością co najwyżej 30 kilometrów na godzinę. W Grecji, Luksemburgu i we Włoszech nie wolno mieć w samochodzie kanistrów na rezerwowane paliwo. W Turcji wymaga się od kierowców, by mieli w swoich autach po dwa odbłaskowe trójkąty ostrzegawcze. W wielu krajach bardzo strogo - na

przykład grzywną w wysokości nawet dwumiesięcznego średniego zarobku - karze się kierowców, w których organizmie stwierdzono większą zawartość alkoholu niż na to przyzwalają przepisy.

A oto inne szczegółowe przepisy obowiązujące w państwach europejskich.

Dopuszczalne w obszarach zabudowanych w większości państw obowiązuje ograniczenie szybkości maksymalnej do 50 kilometrów na godzinę, a w Irlandii i Wielkiej Brytanii - tylko 48. Z szybkością 60 kilometrów na godzinę - tak samo jak w Polsce - można jeździć jedynie w Słowacji i Szwecji. Na szosach w części państw (Bułgaria, Dania, Chorwacja, Holandia, Norwegia, Słowenia, Szwajcaria, Węgry) szybkość maksymalna wynosi tylko 80 km/godzinę. O 10 kilometrów szybciej, czyli 90 kilometrów na godzinę można jeździć w Belgii, Czechach, Francji (ale na mokrych jezdniach - tylko 80), Hiszpanii, Luksemburgu, Niemczech, Portugalii, Słowacji, Turcji i we Włoszech. Do 96 kilometrów na godzinę można jeździć po szosach brytyjskich i irlandzkich.

Na autostradach - poza Niemcami, gdzie na tego rodzaju drogach nie ma generalnych ograniczeń szybkości - we wszystkich innych państwach obowiązują ograniczenia. Najniższą dozwoloną

szybkość na autostradzie mają Norwegia (90 km/godz.) oraz Szwecja (90 do 110). Najwyższe normy dopuszczalnej szybkości (130 km/godz.), podobnie jak to jest w Polsce, obowiązują w Austrii (jednak tylko w ciągu dnia, gdyż w godzinach od 22 do 5 - jedynie 110), w Chorwacji, we Francji, ale tylko na suchych jezdniach, w Czechach, Turcji i we Włoszech. W Danii i Słowacji na autostradzie obowiązuje szybkość maksymalna 110 kilometrów na godzinę, a w Irlandii i Wielkiej Brytanii - 112 kilometrów na godzinę.

Od 0 do 0,8 promille. Bardzo różnicowane są w Europie dopuszczalne normy zawartości alkoholu w krwi kierowców. Norma 0,0 promille obowiązują w Czechach, Słowacji, Turcji (dla kierowców ciężarówek i samochodów osobowych z przyczepami) i na Węgrzech. Norma 0,2 promille, podobnie jak w Polsce, jest górną granicą w Szwecji. W kilku państwach te granice określono na 0,5 promille - są to Austria, Belgia, Bułgaria, Chorwacja, Dania, Finlandia, Francja, Grecja, Holandia, Niemcy (w tym państwie te normy wprowadzono w tym roku), Norwegia, Portugalia i Słowenia, Turcja (dla kierowców aut osobowych bez przyczep). Do 0,8 promille alkoholu w krwi kierowców dopuszcza się w Hiszpanii, Irlandii, Luksemburgu, Szwajcarii, Wielkiej Brytanii i we Włoszech.

Ceny benzyny. W stosunku do zeszłego roku prawie we wszystkich kra-

jach ceny paliwa są wyższe. Poza Słowenią, gdzie litr benzyny bezołowiowej (Pb 95) kosztuje w przeliczeniu 1,89 zł. Ceny paliwa we wszystkich innych państwach europejskich są znacząco wyższe niż w Polsce. Najwyższe są w Norwegii, Wielkiej Brytanii, Szwecji, Finlandii i we Włoszech - od odpowiednio, w przeliczeniu, 3,83 do 3,49 zł za litr.

Ruch lewostronny obowiązuje w Irlandii i Wielkiej Brytanii. W związku z tym na reflektory w samochodach z innych krajów należy w Irlandii i Wielkiej Brytanii nakleić stosowną folię, którą nabyć można wraz z instrukcją jej stosowania.

Oplaty za przejazd autostradami, a czasami także drogami ekspresowymi oraz tunelami pobiera się w Austrii (obowiązuja winiety na szycie), Bułgarii, Chorwacji, Czechach (winiety), Francji, Grecji, Hiszpanii (tylko nowo budowane autostrady i obwodnice są bezpłatne), Irlandii, Portugalii, Słowacji (winiety), Słowenii, Szwajcarii (winiety), Turcji, na Węgrzech i we Włoszech.

W Chorwacji i Słowenii nie wolno wyprzedzać autobusów szkolnych w czasie wsiadania do nich lub wsiadania z nich pasażerów.

Zakaz prowadzenia rozmów telefonicznych przez kierowców w czasie prowadzenia samochodu obowiązuje nie tylko w Polsce, ale także w Hiszpanii, Portugalii, Słowacji, Szwajcarii, na Węgrzech i we Włoszech.

Jazda z włączonymi światłami mijania lub do jazdy dziennej również w ciągu dnia obowiązuje w państwach skandynawskich - w Danii, Finlandii, Norwegii i Szwecji, a ponadto także na Węgrzech.

W Holandii, Irlandii i Wielkiej Brytanii istnieje obowiązek oświetlenia pojazdów parkujących w ciągu nocy; nie dotyczy to jednak pojazdów stojących pod latarniami i na parkingach.

W Niemczech obowiązują inne niż u nas zasady poruszania się na skrzyżowaniach z ruchem okrężnym (rondach) - pierwszeństwo zawsze ma pojazd wjeżdżający na skrzyżowanie z prawej jego strony.

Holowanie przez pojazdy prywatne jest zabronione w Hiszpanii, a ponadto na autostradach we Włoszech.

Pamiętajmy, że za niektóre wykroczenia wymierza się w innych państwach bardzo wysokie kary pieniężne, na przykład w Belgii za przekroczenie dopuszczalnej prędkości o 20 kilometrów - równowartość 400 złotych.

Przylapani w obcym kraju na przekroczeniu obowiązujących tam przepisów, powinniśmy w każdym przypadku zachowywać się rzeczowo i przyjaźnie wobec policjantów. W niektórych państwach, na przykład we Włoszech, wystarczy stwierdzenie policjanta, że jechaliśmy „niebezpiecznie za szybko”, by zapłacić mandat.

Tadeusz KACZMAREK
„Głos Wielkopolski”



Europejczycy contra piłkarzy innych kontynentów

Szczęśliwy remis Włochów

publiki Afryki Południowej. Pierwszy mecz zakończył się bezbramkowym remisem, a w drugim lepszy byli Duńczycy - 1:0.

Dziś, jutro i w poniedziałek również zostaną rozegrane po trzy mecze. W sobotę grają Hiszpania - Nigeria (godz. 14.30), Korea Południowa - Meksyk (17.30), Holandia - Belgia (21.00), w niedzielę zmierzą się Argentyna - Japonia (14.30), Jugosławia - Iran (17.30), Jamajka - Chorwacja (21.00), zaś w poniedziałek Anglia - Tunezja (14.30), Rumunia - Kolumbia (17.30), Niemcy - USA (21.00). Od wtorku na mistrzostwach rozpocznie się druga runda gier eliminacyjnych.

Inf. wł.

Tak się złożyło, że w pierwszych meczach na mistrzostwach świata, drużyny europejskie stawiały przeciwko ekipom innych kontynentów. Na razie grają i trenerzy zespołów europejskich wierzają w swe siły i nie myślą ustępować.

We wczorajszych trzech meczach zmierzyły się reprezentacje Paragwaju i Bulgarii, Arabii Saudyjskiej i Danii oraz późnym wieczorem Francji i Re-

Podział punktów w Tuluzie

Grupa B: Austria - Kamerun 1:1 (0:0). Bramki: dla Austrii - Anton Polster (90); dla Kamerunu - Pierre Njanka (77). Żółte kartki: Anton Pfeffer (Austria), Samuel Ipoua (Kamerun). Widzów 37 500. Sędziował Epifanio Gonzalez Chavez (Paragwaj).

Austria: Konsel - Feiersinger, Schoettl, Pfeffer - Cerny (83, Haas), Kuehbaer, Maehlich, Pfeifenberger (83, Stoeger), Welt-Herzog (83, Vastic), Polster.

Kamerun: Song'o - Wome, Song, Kalla, Njanka - Angibeaud, Mboma, Simo (65, Olembe), Ndou-Ipoua (65, Job), Omam-Biyik (84, Tchami).

Początek meczu Austria - Kamerun był bardzo szybki, ale mało efektywny. Gra toczyła się głównie w środku pola, a żadna z drużyn nie przeprowadziła groźnej akcji. Pierwszy strzał na bramkę rywali oddał Kamerun. Pokazał się weteran tej drużyny Omam-Biyik, który głową próbował zaskoczyć Konsela po dośrodkowaniu z rzutu wolnego. Austriacki bramkarz był jednak dobrze ustawiony.

Austriacy dopiero w 25 minucie niebezpiecznie zaatakowali. Jednak uderzenie głową Polstera bez trudu obronił doświadczony Song'o. Natomiast sam rywal vis a vis miał sporo problemów cztery minuty później. Kameruńczycy przeprowadzili akcję lewą stroną boiska, a w zaskakujący sposób, z ostrego kąta, strzelił Angibeaud. Golkeeper Austrii z trudem przeniósł piłkę nad poprzeczkę.

W 36 minucie Kamerun wykonywał rzut wolny sprzed linii pola karnego. Piłka po bardzo silnym uderzeniu Wome'a przeszła przez mur rywali, ale dobrze ustawiony Konsel zdołał zapobiec utracie gola.

Po 45 minutach było nadal 0:0. Po raz pierwszy w tych mistrzostwach pierwsza połowa zakończyła się bezbramkowym remisem.

Druga część spotkania zaczęła się

podobnie, jak pierwsza - od szybkich akcji obu stron, które jednak nie przynosiły efektu. Pierwsi groźnie zaatakowali Austriacy - Welt wbiegł między obrońców rywali, ale zbyt mocno podał do wychodzącego na czystą pozycję Kuehbaera. W odpowiedzi bliski zdobyca gola był Wome, który uderzył silnie pod poprzeczkę bramki Konsela. Bramkarz jednak znów wyszedł obronną ręką z tej sytuacji.

Po upływie 70 minut 34-letni Song'o dwukrotnie uchronił swój zespół od utraty gola. Najpierw obronił silne uderzenie Polstera z rzutu wolnego, a chwilę później złapał potężny strzał z daleka Pfeifenberga.

W 77 minucie „Nieposkromione Lwy” zdołały w końcu pokonać Konsela. Indywidualną akcją popisał się Njanka, który minął dwóch obrońców austriackich i otworzył sobie drogę do bramki rywali. Mocny strzał pod poprzeczkę nie dał bramkarzowi szans.

Po stracie bramki piłkarze Austrii stali się mniej pewni siebie, chociaż nie rezygnowali z ataków. Ani razu jednak poważnie nie zagrozili bramce przeciwników. W natomiast Kamerun, który uwierzył we własne siły, atakował coraz bardziej odważnie. Najbardziej dogodną okazję do podwyższenia wyniku miał Job, który w ostatniej chwili został jednak powstrzymany przez austriackich obrońców.

Gdy wybiła 90 minuty gry, chyba niewiele osób na stadionie w Tuluzie wierzyło, że Kamerun pozwoli wydrzeć sobie zwycięstwo, dając mu pierwsze miejsce w grupie B. Podopieczni Herberta Prohaska pokazali jednak, że potrafią grać do końca. Wywalczyli jeszcze rzut wolny, po którym piłka trafiła na głowę Pfeffera. Ten podał ją do stojącego na czystej pozycji Polstera, który miał przed sobą tylko bramkarza Song'o. Austriacki napastnik nie zwykł marnować takich okazji i w efekcie obie drużyny musiały zadowolić się podziałem punktów.

Grupa B: Włochy - Chile 2:2 (1:1). Bramki: dla Włoch - Christian Vieri (10), Roberto Baggio (85-karny), dla Chile - Marcelo Salas dwie (45, 50). Żółte kartki - Fabio Cannavaro, Angelo Di Livio (obaj Włochy); Pedro Reyes, Clarence Acuna, Nelson Parraguez (wszyscy Chile). Sędziował Lucien Bouchardeau (Nigeria). Widzów 36 500.

Włochy: Pagliuca - Costacurta, Maldini, Nesta, Cannavaro, Di Livio (62, Chiesa) - Albertini, Dino Baggio, Di Matteo (58 Di Biagio) - Roberto Baggio, Vieri (71, Inzaghi).

Chile: Tapia - Fuentes, Villaruel, Margas (64, Ramirez), Reyes, Rojas - Acuna (82 Cornejo), Parraguez, Estay (81 Sierra) - Zamorano, Salas.

W pierwszym spotkaniu grupy B doszło do drugiej niespodzianki mistrzostw. Włochy, jeden z faworytów finałów, zremisowały 2:2 z Chile. Marcelo Salas jest pierwszym zawodnikiem turnieju, który w jednym meczu zdobył dwie bramki.

W początkowych minutach meczu nieoczekiwanie bardziej aktywni na boisku byli Chilijczycy, którzy częściej z piłką przebywali na połowie przeciwników. Włosi sprawiali wrażenie, jakby trudno im wyzwoleć się spod tego naporu.

Minęło jednak zaledwie dziesięć minut i sytuacja odmiała się diametralnie. Piłkarzom Włoch wystarczyło raz groźnie zaatakować, aby zdobyć prowadzenie. Piłkę z połowy boiska wybił do przodu Maldini, tam czekał na nią Roberto Baggio, który nie namyślał się długo i podał do Vieriego. Ten miał przed sobą tylko bramkarza Tapię i precyzyjnym strzałem uderzył celnie w róg bramki.

Po zdobyciu gola Włosi stali się dużo groźniejsi. Kilka minut później obronę Chilijczyków próbował wymarnować Roberto Baggio. Piłka w końcu trafiła do Di Livio, który strzelił za wysoko.

Natomiast Chile najdogodniejszą okazję do wyrównania miało w 25 minucie. Dośrodkowanie na pole karne Włochów trafiło na głowę Zamorano, który jednak nie strzelał, a skierował piłkę do Salasa. Ten, także głową, uderzył za wysoko. Chwilę później znów

Salas miał przed sobą tylko jednego obrońcę rywali na drodze do bramki Pagliucci, ale został powstrzymany.

Pod koniec pierwszej części gry w Bordeaux rozpadł się deszcz, co sprawiło, że spotkanie stało się mniej ciekawe. Gra toczyła się głównie w środku pola, brakowało podbramkowej akcji, a obie drużyny myślały już chyba tylko o przerwie.

I gdy wydawało się, że Włosi zjedną do szatni z jednobramkową zaliczką, tuż przed gwizdem sędziego Chilijczycy wykonywali rzut wolny. Piłka trafiła na głowę Estaya, który podał do Zamorano, a ten zdołał ją jeszcze skierować do Salasa. Napastnik Chile, mając przed sobą pustą bramkę, nie miał problemów z wyrównaniem.

Podobnie jak początek pierwszej połowy był szczęśliwy dla Włochów, tak pierwsze minuty drugiej części przyniosły powodzenie ich rywalom. Pięć minut po wznowieniu gry Acuna dośrodkował pod bramkę Pagliucci. Podanie trafiło do Salasa, a ten, mimo „asysty” Cannavaro, strzelił głową w róg bramki. Włoski golkeeper nie miał żadnych szans przy tym uderzeniu.

Druga bramka uskrzydliła podopiecznych Nelsona Acosta, którzy z minuty na minutę grali coraz lepiej. Szczególnie dobrze spisywali się w grze głową. W 65 minucie bliski zdobyca kolejnej bramki był Villaruel, ale jego uderzenie minimalnie minęło słupek włoskiej bramki.

Chilijczycy długo prowadzili. Na nic nie zdawały się wysiłki Roberto Baggio, który przegrał pojedynek sam na sam z Tapią. Doskonałą sytuację zaprzęcał także Vieri. Trener Cesare Maldini, widząc, że jego zawodnicy nie radzą sobie z dobrze grającą obroną Chile, zaczął wprowadzać nowych zawodników. Linie ataku wzmocnili Enrico Chiesa oraz Filippo Inzaghi.

O remisowym wyniku zadecydowało sprytnie zagranie Roberto Baggio, który na pięć minut przed końcem zbliżył się w stronę bramki Tapii. Na nieszczęście Chilijczyków Fuentes, który zamierzał zatrzymać włoskiego napastnika, stał w obrębie pola karnego. Baggio podbił piłkę i trafił w rękę obrońcy Chile. Arbitr spotkania nie miał wątpliwości i podyktował rzut karny, który wykorzystał sam Baggio. W ten sposób Włosi uniknęły porażki.

Wyniki antydopingowe negatywne

Pierwsze osiem testów antydopingowych przeprowadzonych w finałach piłkarskich MŚ-98 dał wynik negatywny - poinformował rzecznik FIFA Keith Cooper.

Do kontroli, drogą losowania w przeważających meczach, wytypowano po dwóch zawodników z każdej drużyny - Brazylia, Szkocja, Maroka oraz Norwegia.

W Saint Denis wybór padł na bramkarza „canarinhos” Taffarela oraz jego partnera Goncalvesa. Wśród Szkotów testy przeszedł Colin Hendry oraz Scott Booth.

Wśród czwórki zawodników sprawdzonych w Montpellier znaleźli się Marokańczyk Abderrahim Ouakili i Salaheddine Bassir oraz Norwegowie Oyvind Leonhardsen i Stale Solbakken.

W historii finałów MŚ wyniki pozytywne testów stwierdzono u trzech piłkarzy: Ernesta Jeana-Josepha (Haiti - 1974), Williego Johnstona (Szkocja - 1978) i Diego Maradony (Argentyna - 1994).

Jugosłowianie są zaakceptowani przez FIFA

Dyrektoriat Międzynarodowej Federacji Piłki Nożnej odrzucił sugestie jakoby reprezentantów Jugosławii należało odsunąć od udziału w finałach piłkarskich mistrzostw świata, w związku z zgłoszonymi przypadkami nie respektowania tam praw człowieka.

„Piłkarze Jugosławii awansowali do finałów na boisku. Wyłączenie z FIFA podejmuje decyzję kogo ewentualnie należy wykluczyć...” - stwierdził rzecznik Keith Cooper.

Głosy protestu obrońców praw człowieka odezwały się w związku z sytuacją ludności pochodzenia albańskiego zamieszkałej w Kosowie. Jugosłowianie - w związku z wojną domową na Bałkanach - byli wykluczeni z finałów mistrzostw Europy w 1992 r. (zastąpili ich wówczas Duńczycy i... zwyciężili!).

W finałach 16 MŚ we Francji Jugosłowianie zagrają w grupie eliminacyjnej F obok Niemców, Amerykanów i Irańczyków.

Dementi FIFA w sprawie piłek

Stanowisko FIFA jest jednoznaczne. Przy produkcji piłek, którymi grają finaliści mistrzostw świata, nie wykorzystywano dzieci - powiedział dziennikarzom rzecznik prasowy FIFA Keith Cooper.

„Rozmawialiśmy z producentami piłek i nie znaleźliśmy potwierdzenia zarzutów stawianych przez Komitety Obrony Praw Człowieka w wielu krajach” - stwierdził Cooper.

Większość prac przy produkcji piłek firmy Adidas, wykonywana jest w Niemczech. W krajach Azji wykonuje się tylko zabiegi wykończeniowe.

FIFA nie wyklucza jednak faktu, iż producenci sprzętu - podszycający się pod markowe wyroby - mogą wykorzystywać do pracy dzieci.

Pierwsza porażka Žalgirisu

Piłkarze szawelskiej drużyny Kareda zrobili poważny krok do tytułu mistrza Ligi Federacji Piłkarskiej Litwy. Wygrali oni w Wilnie z Žalgirisem 2:1 i przed dwoma ostatnimi kolejnymi mistrzostwami wyprzedzili wilińian o dwa punkty. Kareda notuje teraz na swym koncie 73 pkt, a Žalgiris 71.

W tym spotkaniu szawelszczyki mieli sporą przewagę i stworzyli dużo dogodnych sytuacji podbramkowych. Na początku po podaniu Tomasa Ramelisa padła bramka samobójcza i Žalgiris poprowadził 1:0. Wkrótce jednak I. Stukalinas wywniósł wyrównanie. Decydującego o zwycięstwie gola zdobył w 78 min. A. Žuta. W końcu meczu Kareda

stworzyła jeszcze cztery dobre okazje do zdobycia bramki.

Złotymi kartonikami byli ukarani podczas tego spotkania A. Tereskinas, A. Jokszas, A. Kauszpadas (Žalgiris) oraz Ž. Žudys, G. Gelgota, T. Kanceliskis, A. Žuta (Kareda).

Piłkarzom Karedy pozostały do rozegrania dwa spotkania - na wy-

członkowie Komitetu Organizacyjnego zgodzili się z propozycją kierownika delegacji Litwinów z Australii Antanas Laukaitisa, by poprzeć prośbę tej delegacji o przedłużenie jej pobytu na Litwie o kilka dni na dogodnych warunkach.

Kierowniczka centrum prasowego Zina Stabinyte poinformowała, że już akredytowano 98 dziennikarzy, a ogółem ich będzie podczas tych imprez ponad setka.

Już przygotowano całą atrybutykę tych imprez, a także 2000 kompletów uniformy uczestników, wkrótce ukaze się oficjalny program. Wydano już trzy biuletyny informacyjne o przyszłych imprezach.

Mieczysław RADZIWIŁŁOWICZ

Pięciobój nowoczesny

Dobry początek

Dziewięć Polek zakwalifikowało się do sobotniego, 32-osobowego finału zawodów Pucharu Świata w pięcioboju nowoczesnym kobiet, które odbywają się w Drzonkowie koło Zielonej Góry.

Z półfinału A awansowały Anna Sulima oraz Dorota Idzi i Aleksandra Saraceń, natomiast z półfinału B aż sześć reprezentantek Polski - Paulina Boenisch, Patrycja Masternak,

Iwona Kowalewska, Dominika Grodzicka, Edyta Małoszyc i Magdalena Śędziak.

W eliminacjach wzięły udział 43 zawodniczki (w tym 12 Polek) z 17 państw. W półfinale odpadło dziewięć zawodniczek. Oprócz trzech Polek wyeliminowane zostały reprezentantki W. Brytanii, USA, Szwajcarii, Bulgarii, Australii i Meksyku.

Wczoraj w Drzonkowie odbyły się eliminacje mężczyzn. Do niedzielnego finału zakwalifikowało się 32 najlepszych pięcioboiści z dwóch grup. Inf. wł.

Żeglarstwo

Po trzech wyścigach

Na 43 otwartych mistrzostwach Europy w klasie Finn, które odbywają się w wybrzeżach portugalskiej miejscowości

Vilamoura, Polak Dominik Życki zajmując trzecie miejsce, a Mateusz Kusznierewicz szóste.

Prowadzi wicemistrz olimpijski Belg Sebastian Godefroid. Obrońca tytułu Włoch Luca Devoti jest czwartym.

Przygotowania do święta zapięte na ostatni guzik

Jak powiedział na konferencji prasowej w Departamencie Sportu kierownik dyrektoriatu Komitetu Organizacyjnego II Olimpiady Narodowej Litwy i VI Igrzysk Sportowych Litwinów Świata Algirdas Raslanas, przygotowania do najważniejszej imprezy sportowej bieżącego sezonu są zapięte na ostatni guzik i nie pozostało żadnych poważniejszych nie rozwiązanych zagadnień. Do rozpoczęcia tych imprez pozostało nieco więcej niż tydzień.

Konferencja odbyła się po ostatnim posiedzeniu Komitetu Organizacyjnego tych imprez, na którym przewo-

niczył przewodniczący Komitetu Organizacyjnego, zastępca przewodniczącego Sejmu Arystadas Vidziunas. Na nim było wysłuchane sprawozdanie kierowników komitetów organizacyjnych miast i rejonów w których będą się odbywały sady.

Według słów A. Raslanasa w olimpiadzie weźmie udział 32 uczestników z zagranicy, zaś w igrzyskach będzie zawodniczo prawie 800 sportowców z 17 krajów świata. Najbardziej liczne delegacje przybędą z Rosji (199 osób), Łotwy (196), Kanady (70), USA (68), Australii (61). Ogółem dla sportowców zamówiono 730 miejsc noclegowych.

ŚWIĘTY OD ZGUB WSZELKICH



Obraz świętego Antoniego w Kretyndze już od stuleci ślony z licznymi cudów



Kompozycja rzeźbiarska z motywem świętego Antoniego, ofiarującego chleb ubogim



Rzeźba św. Antoniego z Dzieciątkiem i Chlebem w kościele pw. Św. Norberta (Saletynów) w Krakowie

Gubi nam się, zagubia w tłoku najcudaczej-szych wydarzeń nasz dziennik polski - „Kurier Wileński”. Ale od kilku już dobrych lat nigdy na lamach tego dziennika „nie zagubiał się” największy święty od zgub wszelkich - Antoni.

Wiele może... kto wie... Może ten wspaniały święty w swoim Dniu - 13 czerwca - jakimś sobie wiadomym cudem sprawi, że zagubiony „Kurier” wbrew trzynastokrotnemu diabelskiemu zakusom, jakoś się... odnajdzie.

Wróćmy jednak do życiorysu dzisiejszego Jublata.

W XV w. uwielbiały go całe Włochy. Na Litwie w XVI w. stał się wśród ludu jednym z najpopularniejszych świętych.

Urodził się w Portugalii w 1195 roku. W piętnastym roku życia wstąpił do zakonu św. Augustyna. Studiował teologię i patrologię, w tych naukach w stosunkowo krótkim czasie prześcignął wszystkich współczesnych mu uczonych. Księgi Starego i Nowego Testamentu znał całe na pamięć. Pod wrażeniem przeprowadzonych w tym czasie Relikwii Świętych Męczenników - Bernarda, Piotra, Ottona, Akursa, Adjuta - wstąpił do zakonu św. Franciszka Serafickiego, pragnął gorąco, by udzielono mu misji oświecenia dzikich plemion. Po usilnych staraniach, dopiął swego celu. Wyruszył w daleką i niebezpieczną podróż, ale burza na morzu zaniósła okręt, na którym płynął, na brzegi włoskie.

Wylądował w Sycylii, gdzie ciężko schorowanym zaopiekowali się bracia jego zakonu. Zamieszkał w pustelnicznej grocie, w której przebywał przez trzy lata, wychodził z niej tylko dla pełnienia powinności zakonnych oraz postług kuchennych w zakonie (przeważnie zmywał naczy-

nia). Cichy, słaby, chorowity, nie zwracał niczyjej uwagi. Pewnego razu zdarzył się jednak szczególny wypadek...

Przełożony tego klasztoru każdego roku udawał się do miasta Forli. Wychodził tam nie sam, ale z młodymi braćmi, którzy przyjmowali tam święcenia do stanu kapłańskiego. Tym razem wziął on z sobą również Antoniego.

Przybywszy do Forli Antoni od razu zabrał się do pracy, którą zwykł wykonywać w swoim zakonie, czyli do zmywania naczyń w kuchni. W tym czasie na uroczysty zjazd, zjechało do tego klasztoru mnóstwo zakonników kaznodziejskiego. Przyjechali tu razem ze swoimi alumunami do święceń. Na tym zjeździe było także obecnych wielu Dominikanów. Przełożony, pragnąc usłyszeć od nich słowo Boże, jak też sprawić ucztę duchową wszystkim tu braciom, zwrócił się z prośbą do ojców Dominikanów, żeby któryś z nich wygłosił w refektarzu podczas obiadu kazanie. Ale żaden z Dominikanów nie chciał wyjść na katedrę, tłumacząc się brakiem przygotowania. Wtedy gwardian forleński zaproponował, żeby wszedł na katedrę „ten chudy brat z klasztoru św. Pawła, który w kuchni gamki pomywa”. Czyli - Antoni. Gwardian wcale nie znał Antoniego, powiedział to na zasadzie „byle coś powiedzieć”, po prostu chciał jakoś rozwiązać niezręczną sytuację. Tak to „na niby” przywołano brata Antoniego z kuchni i kazano mu mówić. O czym i jak mówił - zapisał kronikarz:

„Antoni wszedł na ambonę i zacytował wstęp z Pisma Świętego, zaczął mówić z największą prostotą wykład tekstu, ale głos jego potęgował z każdą chwilą - treść rozwijała się w coraz ja-

śniejsze wyrazy - słowa wydawały blaski niedościgłych tajemnic - tajemnice dawały światło zrozumienia ośniewające, przenikające i przekonywujące. Ojcowie pokładli łyżki... oniemieli. On szedł wyżej i wyżej... tłumaczył proroków, jak gdyby sam był prorokiem. Uczni oddech w sobie tłumili, a prostaczkowie, bracia mniejsi, łzami się zalewali. Mowa Antoniego była właśnie z tych prawdziwie wznieśliwych, która uczonych oświeca, a prostaczkom daje wyrozumienie słowa. Nie wiedzieliśmy, kogośmy mieli - wyznał pokornie przełożony Monte Paulo. Ojcowie Dominikanie jednoznacznie wyznali, że brat Antoni w naukowoci jest więcej niż skończonym, bo niedościgłym”.

Odąd Antoniemu wyznaczono katedrę w Bolonii, później w Padwie i w Montepelie. Wydzierano go sobie, powoływano na kaznodziejstwo we Francji, w Hiszpanii, we Włoszech.

Ten święty w swoich podróżach apostołskich dokonywał mnóstwa cudów: uzdrawiał chorych, wskrzeszał zmarłych, broniał pokrzywdzonych, patronował ubogim, odnajdował zguby i zwracał je utrapionym. Miał też dar rozdawania się.

WIZERUNKI ŚW. ANTONIEGO W KOŚCIELE W KRETYNDZE

W kościele w Kretyndze jedną z centralnych postaci (w tzw. „męskiej” stronie ołtarza) jest obraz świętego Antoniego. Już przed setkami lat na słynne odpusty świętego Antoniego w Kretyndze ludzie zjeżdżali się nie tylko z całej Litwy, ale też z sąsiedniej Łotwy oraz z Prus. Obraz dotąd słynie cudami, czego świadectwem mnóstwo wot złożonych tu za wysłuchane prośby, ocalenie.

Przy tym słynnym obrazie oraz pięknej kom-

pozycji rzeźbiarskiej usytuowanej przy ołtarzu św. Antoniego, zgodnie z tradycją franciszkańską, co wtorek każdego miesiąca, wieczorną porą, odprawia się Mszę Świętą, podczas której wspaniały chór zakonników śpiewa słynny hymn ku czci świętego Antoniego.

Już z chwilą przybycia do Kretyngi i zbudowania w niej kościoła (1610 r.), Franciszkanie złożyli tu hołd świętemu Antoniemu. Został on utrwalony na obrazie oraz w rzeźbie, ustawionej w specjalnie przeznaczonym dla niej ołtarzu. Z roku na rok wzrasta liczba wiernych podążających na odpusty świętego Antoniego do Kretyngi. Kościół w Kretyndze oraz ciekawa budowa klasztoru ściągają tu licznych turystów, bądź wczasowiczów odpoczywających w sąsiedniej Połudzie, interesujących się dziełami sztuki sakralnej, i w ogóle bogatą i ciekawą historią Kretyngi, związanej z nazwiskami Chodkiewiczów i Tyszkiewiczów.

RZEŻBA ŚW. ANTONIEGO W KRAKOWSKIM KOŚCIELE PW. ŚW. NORBERTA

Usytuowana jest w kościele Saletynów, w małej niszy (po lewej stronie), najczęściej zwiedzana przez turystów z Litwy, według opinii których ten tu święty Antoni jest niezawodnym pomocnikiem w odnajdywaniu zgub najprzeróżniejszego rodzaju. Do tej tu figury świętego Antoniego modlił się wczoraj pewien Polak z Litwy - o znalezienie pomocy finansowej dla „Kuriera Wileńskiego”. (Modlący się upraszał niżej podpisanego nazwiska nie ujawnić - w obawie, żeby wileńskie rekiny finansowe go nie zaryły).

Alwida Antonina BAJOR

W niedzielę - uroczysta procesja Eucharystyczna

W niedzielę, 14 czerwca o godz. 14.00 spod katedry wileńskiej wyruszy uroczysta procesja Eucharystyczna, w której wezmą udział J. E. ks. arcybiskup A. J. Baczkiś i biskupi J. Boruta i J. Tunaitis. Będzie szła ulicami Starówki: Zamkowa, Wielka, Ostrobramska. Przy cerkwi Piątnickiej Ewangelia będzie odśpiewana w jęz. polskim. Od tej cerkwi do kościoła św. Kazimierza - śpiew w języku polskim. Niech nie zabraknie nas, rodaków, w tej uroczystej procesji Eucharystycznej. J.L.

„Wileńszczyzna” - znów na scenie wileńskiej

W czwartek, 18 czerwca o godz. 19.30 w Pałacu MSW (ul. Żirnumu 1) odbędzie się galowy koncert Polskiego Zespołu Pieśni i Tańca „Wileńszczyzna”. Bilety do nabycia przed rozpoczęciem koncertu. Inf. wł.

Słowo o koleżance i do ludzi

NASZA ALICJA

Człowiek planuje swoje życie i czegoś pragnie, ale Pan Bóg kieruje jego losem i nieraz prowadzi bardzo trudną drogą. Nierzadko zbyt ciężki krzyż spada na słabe ludzkie barki i musimy się pogodzić z okrutnym losem, który nas spotyka.

Alicja Karpowicz mieszkała na wileńskiej Starówce. Polska rodzina Karpowiczów miała troje dzieci: jednego syna i dwie córki. Dzieci rosły i pojawiały się problemy, ale rodzina była zgodna, więc razem je rozstrzygano. Rosła i nasza mała Alka, jak ją nazywano w domu. Mieszkanie znajdowało się na ul. Wielkiej, naprzeciw okien Uniwersytetu Wileńskiego. W pobliżu był też Ogród Bernardyński. Alka lubiła przyrodę, rzekę, miłe piaseczki, więc dośyć często razem ze starszą siostrą chodziła tam się bawić.

Tak mijal czas, aż pewnego dnia Alka poszła do szkoły, by się uczyć w języku ojczystym - polskim. Wiadomo, że najbliższe było do 5 średniej. Tam więc chodziła. Życie płynęło, jak ta Wilenka w Ogródzie Bernardyńskim - szybko i niepostrzeżenie. Alka przechodziła z klasy do klasy i na początku lat 60. ukończyła szkołę, potem technikum finansowe. Zaczęła pracować jako księgowa. Ze Starówki przeniosła się do nowej dzielnicy - Ładzynai. Pracowała rzetelnie. Po przejściu na emeryturę żyła dla siebie i dla ludzi. Miała starą i chorą ciotkę w Skajsterach niedaleko Wilna. Często ją odwiedzała.

Alicja uczęszczała do Uniwersytetu III Wieku. Garnęła się do wiedzy, kultury. Nic nie zwiastowało biedy. Pewnego razu pracowała na cmentarzu a było bardzo zimno, zaziębiła się i ciężko

zachorowała. Brat Mirosław zawiózł ją do szpitala, opiekował się, ale choroba nie ustępowała. Nie mogła się poruszać, rozmawiać. Leczyła się w sanatorium, ale nic nie pomogło. Po pewnym czasie Alicja Karpowicz znalazła się w Antowilach, w pensjonacie. Brat Mirosław musi pracować, a Alicja jest samotna, potrzebuje ciągłej opieki, więc teraz przebywa w Antowilach. Z trudnością się porusza, na chwilkę wychodzi na korytarz, czasami siedzi przy telewizorze, ale mowę ma naruszoną, trudno ją zrozumieć i poznać. Tylko oczy i okulary przypominają, że to ta sama mała Alka, która się bawiła w Ogródzie Bernardyńskim. Możliwie, gdyby były pieniądze, powróciłaby do zdrowia, ale jakie pieniądze może mieć nasza terazniejsza emerytka? Więc człowiek dogo-

rywa, tylko jeden Pan Bóg wie, czy zdoła się wygrzebać z tej ciężkiej choroby.

Bardzo się cieszy, gdy ktoś ją odwiedza, poznaje człowieka z widzenia, rozumiałam to, gdy zainteresowała się moimi sprawami rodzinnymi.

Modlić się nie może, więc chyba my, zdrowi, powinniśmy prosić Pana Boga o jej zdrowie. Mnie się zdaje, że uczestniczki zgadywanki „Krajobrazy Wilna i Wileńszczyzny”, która przebiegała w „Kurierze”, mogłyby ją odwiedzać. A może ktokolwiek z Uniwersytetu III Wieku przyjedzie do niej. Przecież jesteśmy ludźmi i nie mieszkamy na pustyni, ale w mieście. Można do niej pojechać i poczytać „Kuriera Wileńskiego”, którego była stałą czytelniczką, pospiewać jakąś piosenkę, jak to robi Alfreda Trofimowa - koleżanka i sąsiadka Alicji. Można po prostu побыć obok chorego człowieka i zastanowić się nad losem każdego z nas.

Jadwiga KRYSZTUŁ, czytelniczka „Kuriera Wileńskiego”

WCZORAJ W PRASIE POLSKIEJ

LITWA - UNIA EUROPEJSKA

Ostatni pociąg do Europy

W ciągu sześciu miesięcy Wilno chce przekonać kraje Unii, że może kandydować do tej organizacji. Spośród krajów Europy Środkowoschodniej, które nie zostały dopuszczone do negocjacji o członkostwie w Unii Europejskiej, Litwa jako jedyna ma szanse nadrobić te porażki już podczas wiedeńskiego szczytu Unii w grudniu - twierdzą dyplomaci kilku państw UE. Jest o co walczyć. Następną okazją dołączenia do zjednoczonej Europy powtórzy się najwcześniej za 10 lat. - Wśród litewskiej elity zapanowała prawdziwa gorączka. Kraj jest gotowy zrobić wszystko, aby uzyskać pozytywną opinię Brukseli - przyznaje litewski ambasador przy Unii Europejskiej, Romualdas Kalonaitis.

Komisja Europejska podejmuje prace nad raportem o postępach w dochodzeniu do członkostwa w UE tych krajów Europy Środkowoschodniej, z którymi Bruksela nie zgodziła się w ubiegłym roku podjąć negocjacji członkowskich. Treść dokumentu, który będzie opublikowany w listopadzie, ma dla Rumunii, Bulgarii, Słowacji, Łotwy i Litwy kluczowe znaczenie: będzie podstawą do podjęcia miesiąc później przez przywódców Unii decyzji o rozpoczęciu rozmów akcesyjnych. Następna ocena nastąpi co prawda już za rok, będzie to jednak zbyt późno, aby dogonić grupę 6 państw, z którymi negocjacje toczą się od końca marca. Niezbędne reformy instytucjonalne i budżetowe powodują, że Unia może przyjąć grupę państw, a nie pojedynczych kandydatów. Pierwszy etap poszerzenia nastąpi zapewne w 2002 r., kolejny najprawdopodobniej dopiero 7-10 lat później. Taki scenariusz doprowadzi do tego, że między obiema grupami będą powstawały coraz większe różnice, wynikające z coraz dłuższej listy barier prawnych i finansowych (choć m.in. o sprawę wiz, stopień zaufania inwestorów zagranicznych, wielkość wsparcia z budżetu Brukseli, wspólna waluta europejska). Dla bliższej współpracy polsko-litewskiej, a także dla powiązania 400-tysięcznej mniejszości polskiej na Litwie z ojczyzną może to mieć fatalne skutki.

Gospodarce przyspieszenie

Urzednicy Komisji Europejskiej i dyplomaci krajów Unii twierdzą jednak, że jeśli jakkolwiek kraj ma szansę na dogonienie liderów, to jest to właśnie Litwa. Rumunia i Bułgaria znalazły się w zbyt głębokiej zapaści gospodarczej, jesienne wybory na Słowacji, nawet jeśli zakończą się klęską Vladimira Mecziara, odbędą się zbyt blisko szczytu w Wiedniu, aby wpłynąć na opinię Brukseli; napięcia z Rosją zniweczyły na razie opinie o stabilności politycznej Łotwy.

Od lata ubiegłego roku, gdy Kom-

isja opublikowała ostatnią opinię o Litwie, kraj dokonał zasadniczych postępów. Urzednicy KE przewidują, że w tym roku Litwa wypracuje wzrost gospodarczy rzędu 6,6 proc., a w roku przyszłym 6,7 proc. W Europie lepsze wyniki może mieć tylko Irlandia i Estonia. Inflacja na Litwie jest dziś dwa razy niższa niż w Polsce (6,3 proc.), a lit od 4 lat jest sztywno powiązany z dolarem (stosunkiem 4:1). Dzięki niskiemu deficytowi budżetowemu (1,3 proc. PKB w ub.r.) Litwa jest bliska wypełnienia wszystkich kryteriów unii walutowej z Maastrichtu.

Wielkie nadzieje

Ambasador Kalonaitis literacką polszczyzną zapowiada kolejne zmiany, które spodobały się Brukseli. Mimo sprzeciwów Białorusi władze w Wilnie kończą delimitację 650 km wspólnej granicy. Jest ona, jak wykazała niedawna inspekcja KE, zdecydowanie bardziej szlachetna niż przed rokiem, co jest podstawowym warunkiem zniesienia kontroli granicznych między Litwą a krajami UE. Bruksela oceniła jako dobre warunki przestrzegania praw mniejszości rosyjskiej i polskiej (każda stanowi 8-9 proc. ludności kraju). - Po odzyskaniu niepodległości wszyscy Polacy i Rosjanie poza oficerami Armii Czerwonej automatycznie uzyskali obywatelstwo litewskie - mówi Kalonaitis. Zdaniem Unii strategia okazała się dużo lepsza niż restrykcyjna polityka na Łotwie. Litwa nawiązała dobre stosunki z Kaliningradem, mimo zapowiedzi jego wchłonięcia na początku lat 90. Do jesieni władze republiki podejmą decyzję o zamknięciu elektrowni atomowej w Ignalina, której słabe zabezpieczenia są powodem niepokoju w Brukseli. Rząd podjął ambitną politykę prywatyzacji wielkich przedsiębiorstw państwowych i banków: w tym roku pod młotek pójdzie m.in. telekomunikacja, sieci energetyczne, drugi co do wielkości bank kraju, główny hotel Wilna.

- Wśród litewskiej inteligencji za-

panowała prawdziwa gorączka. Jesteśmy gotowi zrobić niemal wszystko, aby uzyskać pozytywną opinię Komisji. Z decyzją szczytu w Wiedniu cały kraj wiąże duże nadzieje - przyznaje ambasador.

Przekonać opornych

Wśród krajów członkowskich podobny entuzjazm dzieli jednak tylko Szwecja, Finlandia i Dniuczycy, którzy ze względów geograficznych i historycznych chcieli, aby negocjacje rozpocząć także z Łotwą, Niemcy i Francuzi nie wykluczają pozytywnej decyzji, są jednak znacznie bardziej ostrożni. - Będzie to trudne, ponieważ właśnie wchodzimy w najgorętszy okres negocjacji na temat reformy instytucjonalnej Unii i zmiany podziału budżetu organizacji. Jesteśmy także coraz bardziej zajęci prowadzonymi już negocjacjami członkowskimi. Poprzednio uzyskanie kompromisu w sprawie listy kandydatów zajęło nam 6 miesięcy - twierdzą przedstawiciele Paryża i Bonn. Dla samych Francuzów pozytywna decyzja ma jeszcze jeden słaby punkt: zwiększyłaby izolację bliskiej Paryżowi Rumunii.

Hiszpania, Portugalia i Grecja, które poprzednio chciały rozpocząć negocjacje członkowskie ze wszystkimi kandydatami, aby w ten sposób maksymalnie spowolnić proces poszerzenia, teraz zmieniły front: jeśli Unia ma przyjąć nowych kandydatów już za dwa lata, to lepiej, aby było ich jak najmniej. Inne kraje wola nie stwarzać nowych problemów w niepewnym momencie powołania wspólnej waluty. W Austrii, która będzie przewodzić wiedeńskiemu szczytowi, ze względu na obawy o miejsca pracy poszerzenie Unii także stało się niepopularne. Zwolennikom litewskiej kandydatury i samym władzom Litwy potrzeba będzie dużo siły, aby w ciągu najbliższych 6 miesięcy przełamać te opory.

Jędrzej BIELECKI
„Rzeczpospolita”

Hojne wynagrodzenie

Jednakże zasługi Margarity musiały być znaczące, skoro po powrocie do Moskwy nie zostali z mężem zesłani do łagru, jak tysiące innych imigrantów. Przeciwnie. Staliniowski reżim hojnie wynagrodził ich rozlicznymi przywilejami i honorami. Mąż agentki otrzymał klucze do wspaniałej pracowni w centrum Moskwy. Jakich czas potem Stalin osobiście udekorował za Orde-rem Bohatera Pracy Socjalistycznej i rekomendował w poczet członków Akademii Sztuki ZSRR. Natomiast Margarita Konienkowa dostała przyzwolenie na korespondencyjny romans ze swoim zaocznym wielbielcem, za co innym w najlepszym przypadku wysyłano do łagrów.

Tajemnice KGB

Według rosyjskich specjalistów, Einstein wysłał do Margarity ok. 300 listów. „Anonimowy spadkobierca” wystawił na sprzedaż zaledwie 9. Gdy są pozostałe listy i kim jest ów szczęśliwiec, który po udanej licytacji zgarnął od 250 do 350 tys. dolarów? Te intrygujące zagadki jeszcze długo będą wyjaśniać biografowie Einsteina i badacze działalności staliniowskich służb wywiadowczych.

Ekspersi domu aukcyjnego Sotheby twierdzą, że większość tych listów adresatka zniszczyła. Ale były wysoki funkcjonariusz KGB, z którym rozmawiałem, sugerował, że pozostałych listów Einsteina należy szukać w archiwum KGB. - Sądzę, że i te wystawione teraz na sprzedaż zostały stamtąd wyniesione - powiedział ów znawca reguł obowiązujących w KGB.

Bolesław POROSKI
„Super Express”

ROSJA: Rewanż za poszerzenie NATO?

NOWA BRONŃ W KALININGRADZIE

W Środę w obwodzie kaliningradzkim rozpoczęły dym bojowy ruchome systemy antyrakietowe S-300PS. Poinformował o tym wczoraj moskiewski dziennik „Russkij Tielegraf”, powołując się na źródła w Ministerstwie Obrony. System S-300PS jest najnowocześniejszym z produkowanych w Rosji. Ma zasięg ponad set kilometrów i możliwość zestrzelenia dowolnego celu w powietrzu.

Gazeta zwraca uwagę na to, iż antyrakiety S-300 są obecnie rozlokowane jedynie w miejscach składowania rosyjskiej broni jądrowej. Wniosek, jaki wyciąga z tego dziennik, sprowadza się do twierdzenia, iż możliwe jest pojawienie się broni jądrowej w obwodzie kaliningradzkim.

Zaden z departamentów rosyjskiego Ministerstwa Obrony nie był wczoraj gotów do skomentowania doniesień gazety. Walerij Niestieruszkin, rzecznik MSZ, uznał informację dziennika „Russkij Tielegraf” za wytwór fantazji dziennikarskiej.

Gazeta powołała się na niedawną wypowiedź generała Leonida Iwaszowa z Ministerstwa Obrony, który oświadczył, że Rosja nie pogodzi się z rozszerzeniem NATO. General nie wykluczył reakcji Moskwy na próby wstąpienia do NATO krajów bałtyckich, włączając w to możliwość umocnienia grupy wojsk operacyjno-strategicznych na północnym zachodzie kraju. Z informacji gazety wynika, że rosyjscy wojskowi są także zaniepokojeni koniecznością zapatrywania okręgu kaliningradzkiego w sprzęt wojskowy z wykorzystaniem tranzytu przez Litwę. Fakt ten może być - jak twierdzi gazeta - przyczyną podjęcia przez Moskwę decyzji o konieczności ulokowania na stałe w tym rejonie taktycznej broni jądrowej.

„Nie spieszyłbym się na razie z rozumieniem tej publikacji jako oddającej opinie poważnych ekspertów wojskowych” - powiedział wczoraj „Rz” rzecznik MSZ. Zwrócił on także uwagę na fakt, iż systemy S-300 są bronią obronną, a ich zainstalowanie może jedynie potwierdzać, że w obwodzie kaliningradzkim trwa proces przegrupowa-

nia wojsk, dokonywane są zmiany w systemie dowodzenia oraz oceny przydatności poszczególnych oddziałów. Przykładem świadczącym o wycofywaniu stamtąd niektórych broni jest, według niego, śródowna katastrofa samolotu bojowego Su-24, który rozbił się pod Pskowem. Maszyna była w drodze z obwodu kaliningradzkiego do nowej bazy nad Morzem Czarnym.

Z oświadczenia złożonego przez Borysa Jelcyna w Sztokholmie w grudniu ubiegłego roku wynikało, że Rosja zmniejszy o 40 proc. liczebność swych sił na północnym zachodzie kraju, który obejmuje także rejon Kaliningradu. Jak twierdzi „Russkij Tielegraf”, wraz z rozlokowaniem w obwodzie systemów antyrakietowych S-300 rejon ten będzie jednym z najsilniej strzeżonych w kraju.

Irina Kobrinska, znana rosyjska politolog, nie widzi związku pomiędzy pojawieniem się w rejonie Kaliningradu systemów S-300 a hipotetyczną możliwością wstąpienia do NATO państw bałtyckich. Zwraca ona uwagę na fakt, że w ostatnich miesiącach brak w tej sprawie jakichkolwiek inicjatyw. Nie widzi ona także związku pomiędzy modernizacją systemów obrony przeciwrakietowej w Kaliningradzie a wiedeńskimi rozmowami na temat uaktualnienia Traktatu o Konwencjonalnych Siłach Zbrojnych w Europie. Obwód Kaliningradu potraktowany został w tym układzie jako strefa A-4, w której Rosji nie obowiązują ograniczenia tzw. flankowe. Moskwa może tam de iure posiadać dowolną ilość uzbrojenia.

Piotr JENDROSZCZYK

Geniusz i agentka

„Niedawno sam wymyłem sobie głowę, ale bez większego rezultatu; nie jestem tak dokładny jak ty - żalił się w liście do agentki sowieckiego wywiadu Albert Einstein. - Tutaj wszystko, każdy przedmiot budzi wspomnienie o Tobie” - pisał zakochany w niej po uszy 66-letni twórca teorii względności.

Biografowie Einsteina (1879-1955) wiedzieli o wielu jego romansach. Ale nie przypuszczali, że ten genialny fizyk utrzymywał bardziej niż zwykłe kontakty z Margaritą Konienkową, młodszą o lat 15 rosyjską emigrantką, żoną znanego rzeźbiarza, a jednocześnie funkcjonariuszką agencji radzieckiego wywiadu w USA. Sprawa wyszła na jaw dopiero teraz, gdy dom aukcyjny Sotheby w Nowym Jorku wystawił na sprzedaż 9 listów Einsteina do rosyjskiej kochanki. Listów nasączonych intymnymi zwierzeniami i tęsknotą.

Obrotna Margarita

MARGARITA KONIENKOWA wymigrowała z Rosji sowieckiej wraz z mężem - członkiem Imperatorskiej Akademii Sztuki, Siergiejem Konienkowem - w 1924 roku. Za oceanem z łatwością nawiązywała kontakty i z wdziękiem przyprawiała rogi starszemu o 20 lat mężowi. Bardzo szybko zakarbiła sympatie i zaufanie wybitnych osobistości rosyjskiej emigracji, m.in. kompozytora Siergieja Rachmaninowa i artysty operowego Fiodora Szalapina. Alberta Einsteina, który po dojeździe Hitlera do władzy wymigrował do USA, Margarita poznała w 1935 roku, gdy na zlecenie władz Uniwersytetu Princeton jej mąż rzeźbił popiersie tego geniusza.

Niewinne spotkania przekształciły

się w szalony romans prawdopodobnie w 1936 roku, po śmierci żony uczonego, Elity. W każdym razie Rosjanka tak bardzo rozkochoła w sobie Einsteina, że gdy jesienią 1945 roku zostawiła go i wróciła z mężem do Moskwy, 66-letni geniusz usychał z tęsknoty jak sztabak.

Sowiecka Mata Hari

Z treści wystawionych na sprzedaż listów wynika, że dla rosyjskiej emigrantki nie była to znajomość bezinteresowna. Romansując z Einsteinem, Margarita pozostawała na usługach radzieckiego wywiadu. Były koordynator operacji specjalnych w NKWD, gen. Paweł Sudopłotow, w opublikowanych przed trzema laty wspomnieniach ujawnił, że ta sowiecka Mata Hari (ps. „Lukas”) skutecznie pomagała agentom radzieckiemu wywiadowi w nawiązywaniu kontaktów z amerykańskimi uczonymi, którym pracowali nad konstrukcją bomby atomowej. Wiadomo, że Einstein „rozmiękczonej” przez rosyjską kochankę, spotykał się z rezydentem noworojskiej agencji sowieckiego wywiadu, Pawłem Michailowem, o czym opowiadał w swoich listach do Margarity.

Czy przekazał jakieś tajemnice? Amerykanie twierdzą, że nie mógł tego uczynić, ponieważ nie był zaangażowany w „Manhattan”, jak nazwano prace nad projektem bomby atomowej.

Tajemniczy arsenał

Nikt do końca nie wie, jaki jest prawdziwy potencjał militarny skoncentrowany w rosyjskim obwodzie kaliningradzkim. Jego wielkość ulegała stałym zmianom. Na początku lat 90. do obwodu tego wycofano sporą część oddziałów ewakuowanych z Niemiec, Polski oraz Litwy, Łotwy i Estonii, w tym przede wszystkim jednostki Floty Bałtyckiej. Określowo - co przyznali Rosjanie - w rejonie kaliningradzkim zgromadzono olbrzymie nadwyżki broni, szacowane na ok. 35 tys. ton broni i amunicji o równoważniku 10 tys. ton trotylu.

W 1994 roku w obwodzie kaliningradzkim utworzono tzw. okręg specjalny, który - zgodnie z planem ministra obrony Igora Siergiejewa - ma być swego rodzaju eksperymentem, pierwszą próbą przeformowania sił zbrojnych Rosji na zasadzie terytorialnej. Wcześniej cały obwód wchodził w skład Nadbałtyckiego Okręgu Wojskowego - organizacji o charakterze wyrażnie zaczepnym. W składzie Floty Bałtyckiej znajdowało się wówczas: 30 łodzi podwodnych, cztery krążowniki, niszczyciele oraz 30 różnego typu okrętów patrolowych, a także brygada piechoty morskiej. Siły lądowe tworzyły: XI Armia Gwardyjska, trzy dywizje zmechanizowane, dwie artyleryjskie i dwie pancerne.

Zgodnie z obowiązującym planem marszałka Siergiejewa na obszarze obwodu kaliningradzkiego powstać ma jednolita formacja operująca na lądzie, morzu i w powietrzu. W rezultacie w skład Floty Bałtyckiej -

której dowództwo przeniesiono do Kaliningradu - weszły jednostki lądowo-stacjonujące tu w czasach radzieckich, a których trzon stanowiła XI Armia Gwardyjska. W składzie marynarki wojennej, po kolejnych redukcjach - podałby „Moskowskie Nowosti” - pozostał jeden związek taktyczny okrętów dużej wyporności, dwie formacje wspomaganie, formacja lotnictwa, wojska obrony wybrzeża oraz pododdziały zaplecza logistycznego i specjalnego przeznaczenia. W myśl nowych założeń taktycznych jednostki te powinny być zdolne do prowadzenia autonomicznych działań bojowych, korzystając wyłącznie ze zgromadzonych wcześniej zapasów.

W związku z perspektywą rozszerzenia NATO rosyjscy generałowie podkreślają, iż rola militarno-strategiczna obwodu kaliningradzkiego jest dla Rosji o wiele ważniejsza niż jego znaczenie gospodarcze.

s.p.
„Rzeczpospolita”

Rosja

Górnicy kontynuują pikietę przed Białym Domem

Ponad 400 górników ze wszystkich zagłębi węglowych Rosji drugi dzień pikietowało w piątek siedzibę rządu - Biały Dom.

O ile w czwartek mówili głównie o zaległych wynagrodzeniach, dotychczas dla górniczych regionów i restrukturyzacji branży, w piątek coraz głośniej zaczęli domagać się ustąpienia Borysa Jelcyna i rozpisanie nowych wyborów prezydenckich.

„Precz z prezydentem!” - „Jelcyn, oddaj nam nasze pieniądze!”, „Jelcyn, my ciebie stworzyliśmy, my ciebie usuniemy!” - głosiły transparenty rozwinięte przed oknami Białego Domu.

W piątek rano delegację protestujących przyjął minister gospodarki Jakow Urinson. Powiedział, że rząd jest gotów rozmawiać o konkretnych problemach górnictwa, nie zamierza natomiast dyskutować o postulatach politycznych.

Aleksander Siergiejew, przewod-

niczący Niezależnego Związku Zawodowego Górników Rosji, powiedział PAP po wyjściu z Białego Domu, że górnicy nie odstąpią od swoich żądań politycznych.

Według niego, to właśnie prezydent ponosi odpowiedzialność za obecny kryzys gospodarczy. „Jelcyn doszedł do władzy na naszych plecach. Obiecują nam złote góry. Tymczasem od sierpnia nie dostajemy pieniędzy” - usłyszał korespondent PAP od jednego z górników z kopalni „Workutinska-ja”.

„Będziemy tutaj stać do końca. Pieniądzy na bilety powrotne nie mamy” - wtracił jego kolega.

Noc z piątku na sobotę, podobnie jak poprzednią, górnicy zamierzają spędzić pod gołym niebem. Władze Moskwy nadal nie pozwalają im na rozbiście miasteczka namiotowego, proponując nocleg w jednym z podmoskiewskich pensjona-

tów. Górnicy odmawiają przyjęcia tej oferty.

Stołeczne władze dostarczyły pikietującym żywność i napoje orzeźwiająca. Porządku pilnuje milicja. Na wyrażoną prośbę górników, funkcjonariusze udarmiają wszelkie próby agitacji politycznej podejmowane przez emisariuszy różnych ugrupowań. W piątek przed Białym Domem pojawił się m.in. generał Lew Rochlin, lider prokomunistycznego Ruchu Poparcia Armii.

Aleksander Siergiejew poinformował, że zgoda władz miejskich na górniczą pikietę wygasa w najbliższy wtorek. „Nasze dalsze decyzje będą zależały od postawy rządu” - dodał.

Zapytany przez dziennikarzy, co zrobi rząd, jeśli górnicy nie zrezygnują z postulatów politycznych, Jakow Urinson powiedział, że „zapewne potrzebne będą jakieś kroki, aby ludzie wrócili na swoje miejsca pracy”.

Indie

Już przeszło 700 ofiar cyklonu, wieśniacy bez wody

Katastrofalny cyklon, który spowodował w Indiach północno-zachodnich śmierć co najmniej 727 osób, zmusił w piątek tysiące mieszkańców nadmorskich wsi do opuszczenia siedzib w poszukiwaniu wody pitnej i żywności.

Pięciometrowej wysokości fala mrośka, która na początku tygodnia podczas cyklonu wdarła się na ląd koło portu Kandla nad Morzem Arabskim, 530 km na północny zachód od Bombaju, zatopiała tam osiem wsi i trzy nadbrzeżne warzelnie soli.

Warstwa błota pokrywa teraz całą okolicę, a woda w studniach jest słona. Wieśniacy porzucili swe domostwa i wędrują do wiosek położonych dalej od morza, aby dostać coś do jedzenia i picia.

Wojsko i służby cywilne rozdają żywność i wodę, ale pomoc nie nadchodzi dość szybko. Za butelkę wody sklepikarze domagają się równowartości 1,25 dolara - w kraju, którego znaczną część mieszkańców utrzymuje się przy życiu za równowartość dolara dziennie.

Ukraina

Eksplozja w zakładach

W zakładach koksowniczych Awdiejewa w Donbasie (wschodnia Ukraina) doszło w czwartek po południu podczas robót remontowych do eksplozji gazu; 24 osoby są ranne, w tym 5 znajduje się w stanie krytycznym - poinformowało w piątek ukraińskie ministerstwo ds. sytuacji nadzwyczajnych.

Według rzeczniczki prasowej ministerstwa Tatiany Pomanazowej, podczas planowych prac remontowych nie zachowano elementarnych zasad bezpieczeństwa.

Szwajcarzy zarabiali średnio 3.300 dolarów miesięcznie w 1996

Szwajcarzy zarabiali w 1996 roku 5 tys. franków miesięcznie, czyli około 3.300 dolarów, pracując 40 godzin tygodniowo - podało w piątek Szwajcarskie Biuro Statystyczne.

W Szwajcarii, jak w wielu innych krajach, kobiety zarabiają mniej niż mężczyźni - 4.100 franków miesięcznie (mężczyźni 5.400 franków).

USA

Kolejna egzekucja mordercy w Teksasie

W Teksasie dokonano w czwartek egzekucji kolejnego zbrodniarza. Morderca dwu starszych mężczyzn Clifford Boggess, w dniu swoich 33 urodzin, został stracony przez wstrzyknięcie trucizny w więzieniu w Huntsville.

Boggess był dziewiętnym przestępcą pozbawionym życia w tym roku w Teksasie. Dzień egzekucji sam wybrał. Przed jej wykonaniem przez kata, prosił Jezusa Chrystusa o wybaczenie grzechów.

Clifford Boggess obrabował w lipcu 1986 roku 86-letniego Franka Colliera, właściciela sklepu w miejscowości Saint Jo. Poderżniętym napadniętemu gardło i zbiegi z kilkunastu dolarami.

Niecały miesiąc później zamordował 70-letniego Roya Vance Hazelwoda, właściciela sklepu w mieście Whitesboro.

Od czasu wprowadzenia w 1982 w Teksasie kary śmierci, wykonano tam 153 egzekucje przestępców.

Czechy

Skarb III Rzeszy w zasięgu ręki

Helmut Gaensel, szef ekipy poszukującej w Sztetochicach pod Pragą legendarnego skarbu III Rzeszy, powiedział, że wejście do podziemi, gdzie najprawdopodobniej znajduje się skarb, jest już w zasięgu ręki.

Gaensel zainwestował w ostatnich czterech latach 2 mln dolarów w poszukiwanie skarbu, który ma zawierać m.in. sztabę złota, dzieła sztuki, wyniki najtajniejszych badań naukowych hitlerowskich Niemiec i numery kont nazistowskich dygnitarzy w szwajcarskich bankach.

„W dwóch odwiertach na tzw. Małej Róki w miejscowości Hradstzie nad zapora w Sztetochicach natrafiliśmy na betonowe ściany. W jednym odwiercie beton wystąpił na głębokości 11,5 metra, w drugim na 18 metrach” - powiedział Gaensel.

Ekipa poszukiwaczy uzyskała z archiwów berlińskich dokumenty z lat 1946-47, zawierające zeznania dawnych SS-manów. Potwierdzają one lokalizację miejsca, w którym tuż przed upadkiem III Rzeszy ukrywano skrynie dostarczone z Berlina pociągami do Pragi, a następnie przewiezione ciężarówkami.

„Na nasz apel odezwali się także dwóch świadków (po koniec wojny mieli po 18 lat), którzy potwierdzili, że niedaleko miejsca, gdzie prowadzimy odwierty, wiosną 1945 r. pełną parą pracowała potężna betoniarza. Potwierdziłoby to naszą wersję, że w sztolniach pod zboczem góry budowano schrony i tam ukryto skarb” - poinformował Gaensel.

Dodał, że udało mu się zdobyć amerykańskie zdjęcia lotnicze badanych terenów, wykonane w lipcu 1944 i w marcu 1945. „Byliśmy zaskoczeni, jak bardzo w ciągu tych kilku miesięcy zmienił się wygląd fotografowanego terenu”.

W najbliższych dniach ekipa Gaensla rozpocznie drążenie szybu, chcąc dostać się do podziemi po przebiegu stropu korystalny. Z zachowanych dokumentów wynika bowiem, że główne wejście do sztolni, gdzie może się znajdować skarb, jest zaminowane.

Kurierem

● Udział Polski w ewentualnej interwencji wojskowej pod wodzą NATO w Kosowie kosztowałby 15-20 mln zł w przeliczeniu półrocznym - powiedział minister obrony narodowej Janusz Onyszkiewicz w czwartek w Brukseli. Minister przyznał, że w związku z tym nie stać byłoby nas na wysłanie oddziału do Kosowa lub w sąsiedztwo tej prowincji, jeśli NATO postanowi tam interweniować.

● Po ponad dwuletniej przerwie wznowione zostały w czwartek bezpośrednie loty z amerykańską pomocą humanitarną na Kubę. Z lotniska w Fort Lauderdale na Florydzie odleciał do tego kraju samolot DC-6, wyczerpany przez organizację Catholic Relief Services. Zabrał lekarstwa i sprzęt medyczny o wartości 800 tysięcy dolarów.

● Około 2 tysięcy cudzoziemców ewakuowano w czwartek z obfitego wojną domową zachodnioafrykańskiego kraju Gwinei-Bissau. Na ewakuację czeka jeszcze kilkunastu obywateli, głównie Portugalczycy. Na także Francuzi, Włosi, Amerykanie i Brazylijczycy.

● Rząd Korei Południowej w piątek oficjalnie zezwolił założycielowi koncernu Hyundai i najbogatszemu człowiekowi kraju - Czung Dzu Jungowi na zorganizowanie konwoju z pomocą dla Korei Północnej. Pomoc ma zostać przesłana przez przejście graniczne w Pamundzombie, na linii demarkacyjnej, oddzielającej oba państwa koreańskie. Decyzja ma bezprecedensowy charakter. Do tej pory Seul wysyłał pomoc na Północ koleją przez terytorium Chin, nie zgadzając się na otwarcie dla dostaw humanitarnych bezpośredniego przejścia granicznego.

● Gospodarka Japonii znajduje się w stanie recesji - potwierdza raport Urzędu Planowania Gospodarczego (EPA), opublikowany w piątek w Tokio. EPA podaje, że w pierwszym kwartale tego roku realna wartość produktu krajowego brutto Japonii (PKB) spadła aż o 1,3 procent. Po raz ostatni duży spadek PKB w Japonii - o 0,5 proc. - notowano w roku gospodarczym 1974/75.

● Obradujący w Londynie ministrowie spraw zagranicznych „wielkiej ósemki” (G-8) uzgodnili w piątek, że w proteście przeciwko próbom jądrowym Indii i Pakistanu wstrzymają udzielanie pożyczek tym krajom. Na wniosek sekretarza stanu Madeleine Albright szefowie dyplomacji W. Brytanii, Francji, Niemiec, Włoch, Japonii, Kanady i Rosji uzgodnili, że użyją swych głosów w międzynarodowych instytucjach finansowych w celu odroczenia przyznawania Indiom i Pakistanowi kredytów, z wyjątkiem udzielanych w celach humanitarnych.

● Minimost powietrzny między Sarajewem a Tiraną, którym dostarczona będzie pomoc humanitarna dla uchodźców z Kosowa, ruszy w sobotę - poinformował w piątek przedstawiciel Wysokiego Komisarza ONZ ds. Uchodźców (UNHCR) w Genewie. Norweski samolot transportowy C-130, należący do sił lotniczych NATO, będzie odbywał od dwu do czterech lotów dziennie.

● Główna trasa tranzytowa przez Alpy - autostrada wiodąca przez przełęcz Brenner (A 13) - została zablokowana przez ekologów w proteście przeciwko rosnącemu ruchowi na tej trasie, zwłaszcza przejazdom wielkich ciężarówek.

● Specjalna konferencja międzynarodowa będzie obradować w Rzymie od 15 do 17 czerwca, pod egidą ONZ, nad powołaniem świątobowego trybunału dla osądzenia dyktatorów i zbrodniarzy wojennych. W konferencji weźmie udział ponad 5 tysięcy delegatów ze 186 państw.

Śmiech to zdrowie - dowodzą badania naukowe

Śmiech to zdrowie - o tym wiedzieli już starożytni. Dziś terapeutyczne właściwości dobrego humoru tłumaczą poważni naukowcy. Badania pokazują, że śmiech wzmacnia nasz układ odpornościowy, pomaga przy nerwobólach i reumatyzmie, wspomaga psychoterapię.

Nie ma chyba przyjemniejszych badań naukowych od tych, które analizują wpływ dobrego humoru na nasze zdrowie. Zazwyczaj osoby badane rozsiadają się wygodnie przed telewizorem i śmieją do rozpuku, oglądając na wideo filmy komediowe, programy satyryczne i występy klaunów. Eksperymentator co jakiś czas pobiera im krew, mierzy ciśnienie, bada napięcie mięśniowe lub analizuje inne zmiany w organizmie.

Okazuje się, że śmiech wzmacnia nasz układ odpornościowy. Gdy jesteśmy rozbitkami, wzrasta liczba naturalnych limfocytów zabijających i podnosi się poziom immunoglobulin. Substan-

cje te rozpoznają i niszczą komórki nowotworowe i wirusy. Wystarczy 60 minut porządnego śmiechu, by ich poziom był podniesiony jeszcze następnego dnia.

Gdy jesteśmy zestresowani, nie nas tak nie odpręż, jak wizyta w sklepie ze „śmieszniejszymi rzeczami” czy wystuchanie kilku dobrych kawałów. Badania pokazują, że porządna porcja śmiechu obniża poziom adrenaliny i kortyzolu - hormonu wydzielanego podczas reakcji stresowej.

Śmiech do rozpuku to nieźły trening, który uaktywnia rozmaite grupy mięśni. Jest więc szczególnie zalecaną osobom przykutym do łóżka czy wózka inwalidzkiego, którym trudno jest wykonywać normalne ćwiczenia fizyczne. Po wybuchu śmiechu mięśnie się rozluźniają, co z kolei może pomóc w przerwaniu bolesnych skurczów, często występujących przy reumatyzmie i nerwobólach.

Humorem posługują się również psychoterapeuci. Nawet, gdy rozwija się bardzo poważne ludzkie problemy, dowcip pomaga im w nawiązaniu porozumienia z pacjentem i utrzymaniu dobrego kontaktu z nim.

„W psychoterapii jest miejsce na śmiech, ale ważne jest, żeby był on autentyczny. Terapeuci nie są zainteresowani, aby sztucznie wywoływać rozśmieszenie pacjentów. Wymuślny humor nie spełni swojej pozytywnej funkcji” - mówi psycholog Zoфіa Miłska-Wrzesińska z Laboratorium Psychoedukacji w Warszawie.

Terapia śmiechem jest szczególnie popularna w Stanach Zjednoczonych. W wielu ośrodkach medycznych pacjenci mają w pokojach „śmieszne rzeczy” i biblioteczki z dowcipami, a jednym z leczniczych zabiegów jest oglądanie filmów komediowych.

USA Sześć miesięcy na 1000-letniej sekwoi

Już ponad sześć miesięcy - od 10 grudnia zeszłego roku - mieszka na tysiącletniej sekwoi, na wysokości 60 metrów nad ziemią, działaczka ruchu ocalenia drzew, Julia Hill, pseudonim „Butterfly” (Motyl).

Jej domem jest platforma ze sklejki o powierzchni 2,7 na 2,7 metra, zadaszona niebieską plandeką rozpostartą między gałęziami. Julia ma bardziej konkretny cel niż Szymon Szupnik - pragnie uratować sekwoję przed wycieciem.

Jednak gdy tylko zjeździe z drzewa, drwale z firmy Pacific Lumber w Kalifornii zetną jej piłą mechaniczną w pełnym majestacie prawa.

24-letnia Julia miała kiedyś wypadek samochodowy, z którego cudem wyszła z życiem. Jak mówi, doświadczenie to zmieniło jej sposób widzenia świata.

Z rodzinnego Arkansas przywędrowała do Kalifornii, gdzie związała się z ruchem ekologicznym Earth First (Ziemia Przede Wszystkim), prowadząc kampanię przeciw wycięciu starych drzew. Wysiadywanie na zagrożonych sekwojach jest jego ulubioną taktyką. Julia wytrwała najdłużej.

Początkowo poruszała się między gałęziami zabezpieczona linami, ale po kilku dniach zrezygnowała z asekuracji - dziś wdrapuje się na gałęzie bosą, dla gimnastyki. Koledzy wyciągami dostarczają jej na górę zapasy.

„Motyl” gotuje sobie wegetariańskie posiłki na gazowym kocherze. Zimne noce przepesała w spiworze. Wypożyczona w krótkofalówkę, pager i telefon komórkowy, czas spędza na pisaniu wierszy na kartonach po płatkach zbożowych, odpisywaniu na listy i udzielaniu wywiadów dla prasy i radia.

Odwiedziła ją nawet niemiecka telewizja, a miejscowy kalifornijski filmowiec zrobi o niej film.

W zimie Julia przeżyła huragan wywołany prądem El Nino znad Pacyfiku. Wichura omal nie zdmuchnęła z konarów jej platformy. Myślała, że przypłaci swój życiowy czas. Mówi, że drzewo przemówiło wówczas do niej i zapewniło, że ją uratuje. Dotrzymało słowa.

Julia nazwała sekwoję „Luna”. Imię takie nosiła jedna z bohaterek popularnego serialu telewizyjnego, która ocalała swego przyjaciela przed śmiercią.

Walka o ratowanie drzew, zwłaszcza starych sekwoi, ma w Kalifornii tradycję datującą się od lat dwudziestych, kiedy to „ladies conservationists” (w wolnym tłumaczeniu: panie-ochroniaczki flory) przykuwały się do pni łańcuchami.

Czy wierzyć w cuda? (1)



Wiemni długo wyczekiwali powrotu Madonny, która w uroczystej procesji jest przynoszona do Civitavecchia.



Gdy reporterzy fotografują „cudowną” figurkę, sprzedawca dewocjonalistów demonstruje pielgrzymom swój towar.



Biskup i kapłani niosą figurkę w relikwiarzu z pancernego szkała. Z cudu najbardziej ucieszył się Pietro Tedi lewicowy burmistrz Civitavecchia. Ma on nadzieję, że napływ pielgrzymów poprawi sytuację gospodarczą miasta.



Figurka Matki Boskiej płakała w obecności biskupa Civitavecchia. Papież Jan Paweł II tak wyjaśnił to zjawisko: „Madonna płacze, ponieważ chce zostać pocieszona”.

Zbiorowy szloch Madonn

Gipsowa figurka Matki Boskiej, o wysokości 43 cm, zapłakała w ogrodzie elektryka Fabio Gregoriego w Civitavecchia. Zaraz potem zaczęły ronić łzy inne wizerunki Madonny we Włoszech – ogółem 14, od Katanii na Sycylii po Murano pod Wenecją. Podczas gdy wierni głosili wielki cud, sceptycy podejrzewali historię religijną. Biskup Civitavecchia: Girolamo Grillo w tym natomiast obawy natury teologicznej. „Te łzy tuż przed rokiem 2000 w kraju położonym blisko pograżonej w chaosie Jugosławii zapowiadają rzeczy straszliwe” – stwierdził katolicki hierarcha. Przewodniczący frakcji partii „Forza Italia” w włoskim senacie Enrico La Loggia wyraził zaś opinię, że Madonna płacze z powodu niedostatecznych starań o poprawę moralności.



Madonna z Medjugorje

Wielu chrześcijan wierzy, że w tej miejscowości w Bośni od 1981 roku nieprzerwanie objawia się Matka Boska. Proboszcz Civitavecchia odbył pielgrzymkę do Medjugorje i przyniósł stamtąd kopię tej Madonny, która na włoskiej ziemi zapłakała krwawymi łzami.

cy Monte Cassino w Warszawie.

Kościół ostrożnie odnosi się do współczesnych cudów w obawie, że wiele spośród nich stanowi wynik oszustwa.

W domu w Małoszowie pod Książem Wielkim uznano kolorową plamę na oknie za oblicze Madonny. Wierni z Małoszowa uważają, że tam, gdzie obecnie wznosi się dom, ongiś stała kapliczka i Matka Boska domaga się jej odbudowania.

Nadzwyczajne urodziny i zmartwychwstanie

Takie i inne sytuacje nadnaturalne, sprzeczne z zasadami zdrowego rozsądku, występują w cywilizacjach i kulturach od zamierzchłych czasów. We wszystkich religiach i mitologiach można spotkać wydarzenia naruszające prawa przyrody i zasady logiki. Historie bogów i herosów obfitują w elementy nadprzyrodzone. W mitach z różnych stron świata pojawiają się podobne motywy, np. cudowne narodziny z dziewicy (Jezus, Saosjzat w religii perskiej, czarownik Merlin w podaniach brytyjskich), ze skały (irański bóg Mitra), z uda ojca (grecki bóg wina Dionizos), z jaja (Helena trojańska) czy nawet z głowy (bogini Atena). Dość często pojawia się też wątek zmartwychwstania herosów i bogów – np. Dionizosa, Chrystusa czy Glaukosa, wskrzeszonego cudownym ziemiem.

W Starym i Nowym

Testamencie można znaleźć cuda różnego typu: fenomeny natury, jak rozstąpienie się Morza Czerwonego, by Izraelci mogli uciec przed armią faraona (Księga Wyjścia rozdz. 14) czy zamiana wód Nilu w rzekę krwi (Księga Wyjścia rozdz. 7), zburzenie murów Jerycha przez dźwięk trąb izraelskich (Księga Jozuego rozdz. 6), deszcz siarki i ognia, który zniszczył Sodomę i Gomorę (Księga Rodzaju rozdz. 19) czy ogień, który „strawił żertwę i drwa oraz kamienie i muł, jako że pochłonął wodę z rowu”. Stary Testament wspomina o wskrzeszeniu zmarłych: syna wdowy Sarepty przez proroka Eliasza (Pierwsza Księga Królewska rozdz. 17), dziecka Szunemickiego przez Elizeusza (II Księga Królewska rozdz. 4). Cudowne było także nakarmienie ludu Izraela na pustyni manna (Księga Wyjścia rozdz. 16).

(Dokończenie nastąpi)

Dokonywane przez bogów, herosów, proroków, znane są we wszystkich religiach. U schyłku tysiąclecia coraz częściej słyszymy o nadprzyrodzonych zjawiskach. Czy można je racjonalnie wytłumaczyć?

Fabio Gregori – elektryk z włoskiego miasta Civitavecchia – 2 lutego 1995 roku spostrzegł krwawe łzy, płynące z oczu gipsowej Madonny. Figurkę tę podarował mu proboszcz miejscowej parafii Świętego Augustyna.

Krwawe łzy zaobserwowało wielu świadków, aż w końcu gipsowa figurka zapłakała w obliczu biskupa Civitavecchia, Girolamo Grillo.

Figurkę skonfiskował prokurator

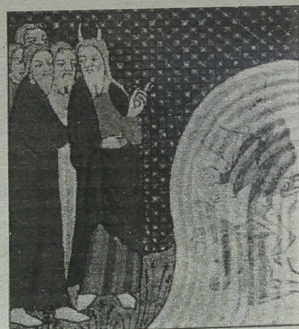
Rozentuzjasmowani wierni ogłosili cud i już chcieli w uroczystej procesji przenieść Madonnę do kościoła, gdy nagle... skonfiskował ją prokurator. Oto bowiem włoskie Stowarzyszenie Ochrony Konsumentów wniosło skargę o oszustwo i wykorzystywanie łatwowierności ludzkiej. Po gwałtownych protestach mieszkańców miasta placzącą Madonnę ostatecznie wrócono. Figurka została następnie poddana bardzo dokładnym badaniom w rzymskiej poliklinice Gemelli, tej samej, w której po zamachu leczył się papież. Lekarze prześwietlili ją promieniami rentgenowskimi i poddali tomografii komputerowej, nie znaleźli jednak żadnego mechanizmu, który

mógłby wyciskać z oczu Madonny krwawą ciecz. Stwierdzono natomiast ponad wszelką wątpliwość, że łzy, roniące przez figurkę, zawierają ludzką krew grupy „O”, należąca jednak do... mężczyzny.

Wtedy zawrzało. Przeciwnicy cudu gromko zarzucali biskupowi oszustwo. Stowarzyszenie Ochrony Konsumentów zażądało, aby właściciel posązka i jego męscy krewni oddali swą krew do badań genetycznych. Spór oparł się aż o Trybunał Konstytucyjny Włoch, który orzekł, że skoro sprawa nie ma charakteru kryminalnego, Fabio Gregori nie musi oddawać krwi do badania, jeżeli dobrowolnie się na to nie godzi.

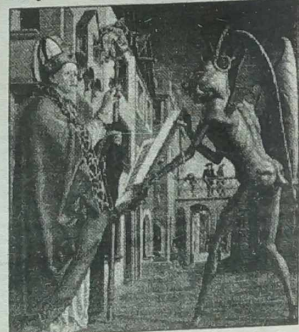
Kontrowersje wokół Madonny z Civitavecchia trwają po dziś dzień, regularnie trafiając na pierwsze strony gazet. Biskup Grillo powołał komisję złożoną z wybitnych matriologów do zbadania domniemanego cudu. Jak poinformował dziennik „Il Messaggero”, gremium to uznało, że „wydarzenia w Civitavecchia były związane z obecnością Matki Boskiej”. Powyższa wiadomość doprowadziła do białej gorączki aktywistów ruchu konsumentów, którzy znów oskarżyli biskupa, elektryka Gregoriego i władze miasta o „zerowanie na naiwności ludzkiej”.

Podobne cudowne lub „cudowne” wydarzenia dzieją się też w Polsce. Placzącą Matkę Boską widziano w Żabiej Woli pod Lublinem i na szybie klatki schodowej budynku przy uli-



▲ Na znak Mojżesza Morze Czerwone rozstępuje się, przepuszczając uciekających Izraelitów.

▼ Święty Augustyn i diabeł (obraz świętego Augustyna cuda są tak oczywiste, jak zdarzenia codzienne).



Psychozabawa Wojownik czy negocjator?

- Najbardziej denerwują mnie przejawy:
 - niesprawiedliwości
 - chamstwa
 - glupoty
- Kto umie walczyć, potrafi też przegrywać:
 - tak
 - nie
 - wręcz przeciwnie
- Najlepiej gram w:
 - piłkę
 - szachy
 - kółko i krzyżyk
- Wrogość otoczenia:
 - mobilizuje mnie
 - obezwładnia
 - wywołuje moją agresję
- Największą przewagę daję:
 - znajomość cudzych słabych punktów
 - wiara w siebie
 - właściwa taktyka
- Przyjaciele są po to, by:
 - pomagali
 - rozumieć
 - po prostu byli
- Człowiek, którego w życiu najbardziej szanuję (szanowalem/am) należał do:
 - moich przyjaciół
 - wrogów
 - ani tych, ani tych
- Są ludzie, którym absolutnie ufam:
 - tak
 - nie
 - co jeden człowiek
- Chciał(a)bym, żeby moi przyjaciele traktowali mnie tak, jak ja ich:
 - za nic
 - może
 - oczywiście
- Kiedy ktoś mnie ciężko obrazi:
 - zrywam znajomość
 - chcę się zemścić

- próbuję zrozumieć
- Należę do ludzi, którzy:
 - wybaczają, ale nie zapominają
 - zapominają, ale nie wybaczają
 - zapominają i nie wybaczają
- Ludzie byliby szczęśliwsi, gdyby:
 - zmarzrzeli
 - zgupieli
 - wyluzowali się
- W życiu płaci się za wszystkie błędy:
 - tak
 - nie
 - niekoniecznie
- Mam kilka żelaznych reguł postępowania:
 - tak
 - nie
 - cały kodeks
- Gdy mi na czymś bardzo zależy:
 - działam jak zaślepiony(a)
 - postępuję niezwykle uważnie
 - szukam sprzymierzeńców
- Najwięcej w życiu zawdzięczam:
 - losowi
 - sobie
 - przyjaciółom
- Należysz do rasowych negocjatorów. Stać Cię na dużą przebiegłość, a także manipulację - ludźmi i okolicznościami. Do Twoich słabości należy jednak nieco jednostronne spojrzenie na życie, które traktujesz jak partię szachów. A przecież zdarzają się w nim huragany, które potrafią jednakowo zmieść i pionki, i królowe.
- 13-24 Zależnie od okoliczności potrafisz być dyplomata lub Wikin-giem. Masz oba te talenty i jedynym minusem jest to, że nie zawsze potrafisz je dopasować do sytuacji. Gdy potrzebny jest gniew i zdecydowanie, Ty stosujesz wybiegi. Kiedy indziej zamiast trochę pointrygować,

poddajesz się ślepej złości. 25-32 Wiking, a w wolnych chwilach kamikadze - oto jaki jesteś. Wytracony z równowagi cheesz się wokół siebie śmierć i zniszczenie. Nierzadko ten święty gniew obracasz przeciwko samemu sobie, zgodnie z zasadą zemsta za wszelką cenę. Nie rozpoznajesz siebie na tym portrecie? No cóż, jesteś człowiekiem cywilizowanym, więc drzemiający w Tobie wojownik czeka tylko, by się ujawnił w ekstremalnych warunkach.

	A	B	C
1.	2	1	0
2.	2	1	0
3.	2	0	1
4.	1	0	2
5.	0	2	1
6.	2	1	0
7.	1	2	0
8.	1	0	2
9.	0	1	2
10.	1	2	0
11.	1	0	2
12.	2	1	0
13.	2	0	1
14.	2	0	1
15.	2	0	1
16.	0	2	1

HOROSKOP



Koziorożec
22.12-19.01

KOZIOROŻEC. W tym tygodniu będziecie mieli zło samopoczucie. Ale wkrótce wpływ planet zmieni się na lepsze. Zaproście do domu partnera biznesu i dzięki temu osiągniecie zrozumienie wzajemne. Ale powstrzymajcie się od rozmowy o cechach osobistych.



Wodnik
20.01-18.02

trudno, obowiązków. Bądźcie gotowi do rozstrzygnięcia ważnych spraw i negocjacji. Zachowajcie czujność w dniach 17, 18, 20.



Ryby
19.02-20.03

Trzymajcie się na wodzy swoje emocje. Dzień 15 czerwca należy poświęcić wychowaniu dzieci, zajęciu się czymś ciekawym i pożytecznym, 17 czerwca sprzyja romantycznym znajomościom, rozrywkom. Operacja chirurgiczna będzie udana.



Baran
21.03-20.04

Ten tydzień zapowiada powodzenie w nauce, handlu i biznesie. Negatywny wpływ planet we wtorek zmusza do większej uwagi na ulicy, zaniechania dalszych podróży. Możliwe są wypadki drogowe, urazy. Współzawodnictwo Księżycy i Marsa, grozi spowodowaniem konfliktu z rodziną i sąsiadami.



Byk
21.04-20.05

Dobra okazja do rozpoczęcia urlopu i romantycznej przygody. Nieście radość innym, a zostanie to wam odwzajemnione. Bądźcie gotowi do powitania dalszej rodziny. Zwróćcie uwagę na zdrowie rodziców - być może potrzebują waszej pomocy moralnej i materialnej.



Bliźnięta
21.05-21.06

Postarajcie się jak najspokojniej wysłuchać krytykę pod swoim adresem ze strony domowników, niezadowolonych z waszej obojętności. Czaru-jący uśmiech i poczucie humoru pomogą uniknąć kłótni i krzywd. Nie wykluczone, że w poniedziałek uzyskacie wpływowego protektora.



Rak
22.06-22.07

W tym tygodniu postarajcie się osiągnąć pożą-dany wynik. Wytrwałość, celowość - oto co pomoże Wam w osiągnięciu swego celu. Środa jest dobrym dniem dla ludzi związanych z mediami, książkami. Można układać nowe, poważne plany, dokonywać ważnego wyboru, ale nie zaczynać samej pracy, nie zawierać umów.



Lew
23.07-22.08

W tym tygodniu należy dokonać słusznego wyboru życiowego. Możli-we są przykrości w domu i w pracy. Unikajcie konfliktowych sytuacji, przemęczenia i nadmiernego napięcia nerwowego. Czwartek warto spędzić z bliskimi przyjaciółmi i omówić powstałą sytuację. Rada przyjaciół pomoże rozstrzygnąć problem. Zachowajcie czujność w dniach 17 i 18 czerwca.



Panna
23.08-22.09

Liczcie na sukces 15 i 20 czerwca. W czwartek można snuć nowe poważne plany i prowadzić negocjacje. Piątek przeznaczcie na ważne spotkania, a jeśli coś się nie uda, to sprawy zainicjowane w piątek i sobotę obowiązkowo należy zakończyć. Jak najwięcej ruchu na świeżym powietrzu.



Waga
23.09-22.10

Zaproponowana współpraca, która zapowiada się nie tylko ciekawie, ale też ryzykownie, może okazać się utudą. Przyjmujcie oferty uważnie i ogłędnie. Od tego poniedziałku do następnego niecierpliwi i opty-miści napotkają różne przeszkody.



Skorpion
23.10-21.11

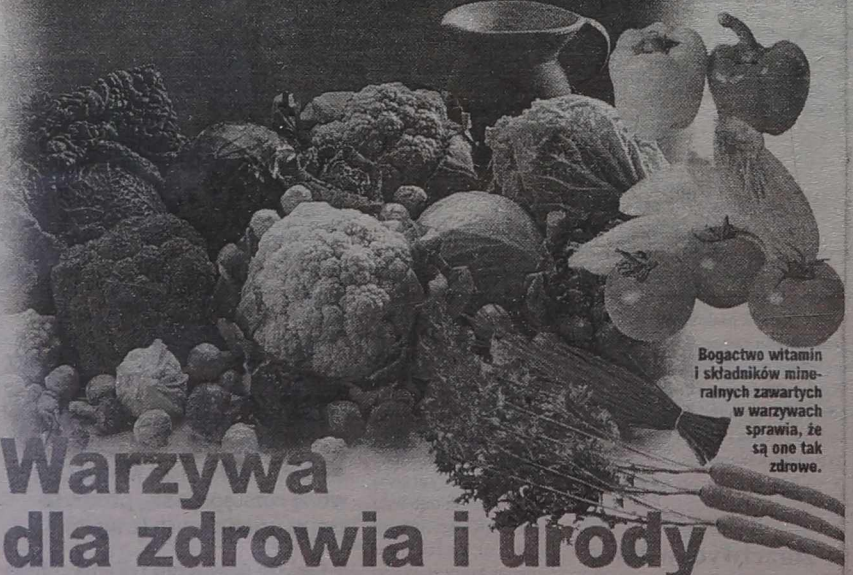
W poniedziałek, być może, poznacie interesującą osobę, u której wiele możecie się nauczyć i z którą niebawem zaprzyjaźnicie się. Wtorek będzie niepomyślny, nie róbcie zakupów i nie pożyczajcie pieniędzy. Nie potraficie ich rozsądnie wydać. Możliwe są konflikty z rodzicami.



Strzelec
22.11-21.12

Zajmijcie się sprawami rodzinnymi, związanymi ze spadkiem. Śmiało zabierajcie się do nowego interesu, gdyż możecie liczyć na poparcie przyjaciół i rodziny. W pracy czeka wiele drobnych zleceń. Strzeżcie się obrażeń. Dzień 18 czerwca nie sprzyja załatwianiu ważnych spraw.

• ŻYJ ZDROWO • ŻYJ ZDROWO • ŻYJ ZDROWO • ŻYJ ZDROWO • ŻYJ ZDROWO •



Bogactwo witamin i składników mineralnych zawartych w warzywach sprawia, że są one tak zdrowe.

Warzywa dla zdrowia i urody

Jedną z zasad zdrowego odżywiania jest codzienne spożywanie dużej ilości różnorodnych warzyw. Dlaczego jest to tak ważne?

- Warzywa zawierają mało tłuszczu i węglowodanów. Są niskokaloryczne, ale wywołują uczucie sytości.
- Są skarbnicą witamin i składników mineralnych, dzięki którym zachowujemy zdrowie i ładny wygląd.
- Zawierają witaminy antyoksydacyjne, czyli **witaminę C, E i beta-karoten**, **kwasy foliowe**, **składniki mineralne (głównie potas)**.
- Są również bogatym źródłem **blonnika**, regulującego pracę układu pokarmowego (blonnik działa także przeciwnadciężycowo).
- Witamina E** (jako enzym) bierze udział w wielu reakcjach zachodzących w organizmie. Ma działanie przeciwnadciężycowe i przeciwnowotworowe. Zapobiega uszkodze-

niom naczyń krwionośnych, degeneracji mięśni oraz wpływa na przedłużenie życia komórek.

- Witamina C** zwiększa odporność organizmu, chroni przed infekcjami, wykazuje działanie bakteriobójcze, przyspiesza gojenie się ran i złamań. Jej niedobór może spowodować anemię, ogólne osłabienie i zmęczenie.
- Witamina A znajduje się w produktach zwierzęcych, a **beta-karoten (prowitamina A)** głównie w produktach roślinnych. W organizmie przekształca się on w witaminę A, która jest potrzebna do prawidłowego funkcjonowania narządu wzroku, właściwego wzrostu i rozwoju kości oraz zębów, utrzymania właściwego stanu skóry i błon śluzowych. Zwiększa też odporność na zakażenia. Jej niedobór powoduje suchość skóry, rogowacenie, może sprzyjać powstawaniu kamieni w drogach moczowych.

ych. Beta-karoten, jako witamina antyoksydacyjna, chroni przed miażdżycą i nowotworami.

- Kwas foliowy** jest niezbędny do prawidłowego rozwoju, wytwarzania krwinek czerwonych. Chroni przed zawałem serca, miażdżycą, udarem mózgu, zapobiega wadom płodu (ważne dla kobiet w ciąży).
- Potas** jest konieczny do prawidłowej pracy serca, układu nerwowego, pracy mięśni. Obniża ciśnienie krwi.
- Bogatymi źródłami **witamin C** są: kapusta, papryka, szczypiorek, natka z pietruszki, szpinak; **beta-karotenu**: marchew, dynia, kabaczki, pomidory, papryka, cykorcia, szpinak, szczypiorek, natka, sałata, brokuły; **kwasy foliowe**: sałata, szpinak, cykorcia, brokuły, nasiona roślin strączkowych; **potasu**: zielone warzywa liściaste, pomidory.

Wkłady terminowe osób fizycznych i prawnych (od 12 do 36 mies.)

NOWE NORMY ODSETEK: W LITACH - do 7,7 %, USD - do 5,2 %, DEM - do 3,2%.

LIETUVOS
ŽEMĖS ŪKIO
BANKAS

(Zam. 375)

KAWIARNIA ZATRUDNI:

- KUCHARKĘ WYSOKIEJ KWALIFIKACJI
- KELNERKI
- POMOC KUCHENIA

Wymagania - dobra znajomość języka państwowego i polskiego.
Tel. 8-298-41390, 22-50-38 do godz. 18. (Zam. 365)

Gabinet stomatologiczny „SIMENA”

Leczymy i protezujemy uzębienie dorosłych i dzieci z pomocą nowoczesnego sprzętu z zastosowaniem najnowszych materiałów. Konsultujemy bezpłatnie.

Vilnius, Olandu 54a,
tel. 25-48-39.

Autobusy nr 34 i 44, przystanek „Połocko”. (Zam. 301)

Sprzedam drukarkę laserową i komputer z programami i informacją na twardym dysku, przydatną dla prawnika, prowadzącego prywatną praktykę, specjalizacją - prawo ziemskie, zwrot nieruchomości.

Tel. 42-29-71.

(Zam. 372)

ZAMOŁOTEM: HISZPANIA TURCJA

- 1* Indywidualne wycieczki do Paryża, Włoch, Austrii.
- 2* Podróże poznawcze po Europie: Czechy, Węgry, Francja, Włochy, Holandia, Austria, Niemcy itd.
- 3* Załatwiamy dokumenty na otrzymanie wizy

Naugarduko 36, Vilnius,
tel. 26-08-36, 23-94-34

Wykonujemy kamienne pomniki po przystępnej cenie.

Zapewniamy wysoką jakość.

Laisvės pr. 1 (obok Policji Drogowej)
Informacja pod tel. 444-913 (po godz. 19),
kom. (8-287) 30843 (Zam. 361)

POMNIKI

- * Dużo gotowych wzorów
- * Zamówienia według katalogów
- * Komputerowe projektowanie
- * Przystępne ceny, zniżki.

Przyjmowanie zamówień:
tel. 462076

Wystawa-sprzedaz:
Svirngailos 30, tel. 261127.

Amžinasis akmuo (Zam. 22)

Wykonuję masaż klasyczny, szwedzki bioenergetyczny. Intymnych nie zgłaszając.

Tel. 48-38-78. (Zam. 376)

Muzykanci na weselach i innych uroczystościach.

Tel. 63-31-01, 8-250-41358. (Zam. 360)

Sprzedają szczenięta długowłosego jamnika.

Tel. 45-33-70 (Zam. D-392)

Sprzedam lub wymienię koparkę na ciągnik.

Tel. 57-10-98 (Niemenčzyn) (Zam. D-393)

KALENDARIUM

* Sobota (13.VI) jest 164 dniem 1998 r.

Do końca roku pozostało 201 dni.

* Znak Zodiaku - Bliźnięta.

* Imieniny: Antoniego, Gracji, Fortunata, Lucjana.

* Wschód Słońca - 3.42, zachód - 20.56.

Długość dnia 17 godz. 14 min.

* Księżyc. Pełnia - od 10 czerwca.

* Niedziela (14.VI) jest 165 dniem 1998 r.

Do końca roku pozostało 200 dni.

* Znak Zodiaku - Bliźnięta.

* Imieniny: Bazylego, Elizy, Walerego.

* Wschód Słońca - 3.42, zachód - 20.57.

Długość dnia 17 godz. 15 min.

* Księżyc. Pełnia - od 10 czerwca.

* **Poniedziałek (15.VI)** jest 166 dniem 1998 r.

Do końca roku pozostało 199 dni.

* Znak Zodiaku - Bliźnięta

* Imieniny: Jolanty, Modesta, Wioli, Wita.

* Wschód Słońca - 3.42, zachód - 20.57.

Długość dnia 17 godz. 15 min.

* Księżyc. Pełnia - od 10 czerwca.

EKRANY

SKALVIJA - I sala - „Wielkie nadzieje” - 13-14.VI o 11, 13, 17, 20.50.
13-14.VI - „Romeo i Julia” (USA) o 15, 19. II sala - „Zamienieni mordercy” - 13-14.VI o 12.50, 14.30, 20.50.
13-14.VI - „Jak będzie, tak dobrze” (USA) o 16.10, 18.30. 13-14.VI - „Zolnierz Jane” (USA) o 10.40.

LIETUVA - „Plemię Kripendorfu” o 12, 18; 13-15.VI o 12, 18.30; 13-15.VI - „Pięty element” o 16, 22.30.
„Didier” o 14, 20.30.

HELIOS - I sala - „Jackie Brown” o 12.30, 15.30, 19. II sala - „Titanic” o 11.30, 15, 18.30.

VILNIUS - „Desperackie działania” - o 12, 14, 16, 18. „Agonia” o 20.

PERGALE - 13-14.VI - „Władca dżungli” o 14.30; „Skala” o 16.30, 19.

WIDEOSALA „OZO” - „Brukowe czytadło” - 13, 14.VI o 18. 13, 14.VI - „Wściekle psy” o 15.30.

Sprzedam dobrą rasową krowę po trzech cielakach.

Tel. 74-70-98. (Zam. D-394)

Proponuję opiekę.

Tel. 79-75-83. (Zam. D-395)

16 czerwca - polska kawiarnia „Alina” obchodzi swoje imieniny i zaprasza wszystkie Aliny na tradycyjny **gratisowy poczęstunek do klubu „Alina”**.
Czas, jaki solenizantki spędzą w klubie, urozmaica występ: „Wilniuków”, „Kapeli Wileńskiej” oraz skrzypka Zylonisa. Czekają też inne niespodzianki, a więc prosimy nastawić się na dobry nastrój i przybyć do klubu. Czekamy!

Administracja
(Zam. 377)

Zatrudnimy kierowcę ze wszystkimi uprawnieniami (najchętniej z III grupą inwalidzką).

Tel. 23-39-87. (Zam. 371)

Wydam na okres 3-5 lat 3-pokojowe mieszkanie, umeblowane, sygnalizacja na ul. Smeilio, Antokol (przy ambasadzie RP).

Tel. 34-03-64, 8-299-36574.

Goraca woda?
Zawsze!

W „RUBIKONIE” znajdziesz jakościowe i niedrogie indywidualne podgrzewacze wody.

- o różnej pojemności i mocy,
- do kuchni, łazienki, całego domu,
- na życzenie dostarczamy montujemy,
- gwarancja od 1 do 2 lat



RUBIKON
Vytieno g. 22, tel. (22) 26 03 26.

- Po okazaniu tego kuponu podgrzewacz RUBIKONU kupicie z 5% zniżką.

Ważny do 15.06.1998. (Zam. 338)



Najsmaczniejsza pizza.
Dostawa - 6 Lt.
(Zam. 328)

LIETUVOS
ŽEMĖS ŪKIO
BANKAS

Nowa
możliwość kupna,
budowy, remontu.

Dla nabycia nieruchomości, samochodu, sfinansowania budowy mieszkania, zakończenia budowy własnego domu, rekonstrukcji domu lub mieszkania, przeprowadzenia remontu kapitalnego oferujemy
KREDYT
ŚREDNIOTERMINOWY (do lat 5).

(Zam. 374)

Informacją tel.: (22) 67 56 23, (22) 67 74 67 N. Vilnia Skydo 30

KURIER WILEŃSKI
Wydawca
ZSA „Kurier Wileński”
Drukuje SA „Spauda”

Redaktor naczelny
Czesław MALEWSKI

Nasz adres: Laisvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Indeks 0044 SL 322, ISSN 1392-0405
E-Mail adres kurier_w@post.5.ci.lt

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-73, sekretarz redakcji, zast. sekretarza — tel./fax 42-79-49.
DZIAŁY: problemów społecznych — 42-78-72, ekonomiczny, życia wsi, stołeczny, kultury 42-79-68, literatury i sztuki, polityczny, szkolnictwa i młodzieży, listów — 42-79-64, sportu — 42-79-04, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Fotokorespondent — 42-90-81.

Ogłoszenia i reklamę do „Kuriera Wileńskiego” przyjmuje się pod adresem: Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1101, tel./fax 42-69-63, 42-78-63, w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinię czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbiedzne z opinią redakcji.

Dyżurny redaktor
Jerzy
SURWIŁO